Nr. 163 (3725) | Warszawa, ŚRODA 12 Czerwca 1929 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

POWROT MAMY

Przed dwoma dniami **„Gazeta Warszawska"** zamieściła artykuł p. t. **„Powrót taty"**. Nietrudno się domyśleć, że poziom tego artykułu, poświęconego powrotowi tow. **Daszyńskiego** do kraju, jest więcej sadzewiczowski — z „przedsanacyjnego" okresu p. Sadzewicza — niż mickiewiczowski. Nie chodzi nam jednak tutaj o treść artykułu, lecz wyłącznie o tytuł, który dzięki zbiegowi okoliczności pojawił się akurat wtedy. kiedy „mama"-endecja powróciła do „czynnego" życia politycznego. Jakkolwiek endecja w ciągu ubiegłego 10-lecia zmieniała kilkakrotnie swą nazwę i obecnie figuruje jako **Stronnictwo Narodowe**, to jednak „dusza" jej pozostała niezmieniona, jak tego dowiodły zajścia lwowskie i próby ich przeszczepienia do innych miast. Skazana od 3 lat na „opozycję", endecja w prasie swej i w parlamencie zręcznie wyzyskuje błędy, głupstwa i bezprawia „sanacyjne", staje w „obronie" demokracji i praworządności, ale nie bez uczucia pewnej dumy i wyższości przypatruje się, jak obóz rządowy często kroczy w jej, endecji, ślady, jak w dużym stopniu urzeczywistnia — pod takiem lub innem wezwaniem — stare hasła endeckie. Tylko fakt, że to robią **inni ludzie**, nie daje endecji spokoju i wywołuje u niej zgrzyt zębów.

Ale oto endecja porzuciła na chwilę swą kryjówkę opozycyjną i przystąpiła do „działania". I odrazu poznano „mamę"! Nic się nie zmieniła. Jaką była już w r. 1905, taką pozostała w r. 1929. Trzyletnia przymusowa „opozycja" nie nauczyła jej niczego. Nie wiemy, czy zajścia lwowskie były zgóry ukartowane przez endecję tamtejszą. Skłonni jesteśmy raczej przypuścić, że endecy po pojawieniu się pogłosek o znieważeniu procesji zorjentowali się odrazu, że można tu zrobić doskonały interes polityczny, a w każdym razie dokonać jeśli nie próby, to przynajmniej przeglądu sił.

I od samego początku, od pojawienia się pierwszej wiadomości o obrażeniu procesji w lwowskim organie endeckim, akcja endecji ma charakter **wyłącznie polityczny**. Obraza religji? Prasa endecka ma pretensję do jej przeciwników o to, że potępiają zachowanie się korporantów, a bronią jakoby uczennic żydowskich. Ale to jest wykręt i omijanie istoty sprawy. Jeżeli uczennice żydowskie zachowały się niesfornie, lub czemkolwiek obraziły uczestników procesji, to od tego są władze administracyjne i sądowe, by zbadały sprawę i ewentualnie ukarały winnych. Tymczasem „bursze" endeccy ponad głowami władz dokonali dzikiego samosądu nad szeregiem instytucyj żydowskich, które w dodatku nie miały nic wspólnego z gimnazjum żydowskiem. Ten „lynch" korporantów endeckich nad zbiorowością żydowską, oraz pomiatanie z ich strony **władzą polską** — właśnie ze strony tak „pobożnych" i „narodowych" młodzieńców — jest czemś niebywale potwornem!

Ale na wystąpieniach „burszów" nie skończyło się. Wmieszało się duchowieństwo, z endeckim arcybiskupem **Teodorowiczem** na czele. Tu polityczny charakter całej akcji jest już zupełnie wyraźny. A gdy następnie awantury przerzucają się do Poznania i innych miast uniwersyteckich, gdy akademicy pobierają uchwały kampanji za „numerus clausus" i bojkotem Żydów, gdy jednocześnie w Cieszynie studenci „blokują" hotel w ciągu 3 dni z powodu niemieckiego szyldu, wiemy już, że endecji idzie o rozkołysanie mas hecą antysemicką i antyniemiecką i „odegranie się" na najniższych instynktach ludzkich.

Tak oto endecja rozumie „czynną" opozycję przeciw Rządowi! Endecja chce zwichrzyć stosunki polsko-żydowskie i polsko-niemieckie, ponieważ one układają się jako tako poprawnie, a przynajmniej zapowiada się możliwość takiego układu. Przez zabagnienie i zaostrzenie tych stosunków chce ona zaszkodzić Rządowi, ale **godząc w Rząd, uderza w Państwo i jego przyszłość**.

A teraz słowo o „sanacji" na tle zajść lwowskich. Ileż to razy słyszeliśmy, że rządy „pomajowe" zniszczyły i zlikwidowały endecję, że dokonały tego, czego nie zdołała dokonać lewica. Okazuje się, że to są puste przechwałki. Jeżeli bursze endeccy mogą sobie pozwolić na takie skandale we Lwowie i w Poznaniu, jeżeli mogą sterroryzować ogół studencki i ciało profesorskie we Lwowie — to bardzo jeszcze daleko do „zniszczenia" endecji. Wprawdzie ze starszyzną endecką „sanacja" dała sobie jakoś radę — poprostu przytuliła ją w znacznej liczbie do własnego łona, ale z narybkiem endeckim jest źle: ma on „sanację" za nic i hołduje nadal bałwanom endeckim. A przecież młodzież wyższych szkół to dzieci nietylko endeckich, lecz także „sanacyjnych" rodziców. A rej wśród tej młodzieży wodzi endecja. Świadczy to o sile „przyciągającej" naszej „sanacji".

Klasa robotnicza Polski nie może przejść do porządku nad zakusami endecji. Klasy pracujące prowadzą ciężką walkę z „sanacją" i jej rządami, ale nie wolno zamknąć oczu na **faszyzm endecki**, dziś jeszcze przyczajony i tylko od czasu do czasu podnoszący głowę. „Sanacja" z racji swego składu i... rozkładu nie przezwycięży endecji. Dokona tego zbiorowym wysiłkiem demokracja polska i demokracja mniejszości narodowych w Polsce.

J. M. B.

Z RADY LIGI NARODOW

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Madryt, 11. VI. (Pat.). Wobec tego, że projekt rezolucji, przedstawiony na rannem posiedzeniu Komitetu Rady, nie znalazł jednomyślności, trwały w ciągu popołudnia ożywione układy Adatci'ego z członkami Rady przy pomocy sekretarjatu. Wwyniku tych układów Adatti przedstawił na wieczornem posiedzeniu które rozpoczęło się o 6½, nowy tekst projektu rezolucji, nieznacznie różniący się od poprzedniego. Zawiera on ostatecznie te same konkretne sprecyzowawania zobowiązań proceduralnych, które ujęte są w 6-ciu punktach: 1) **w razie uznania przez sekretarza generalnego, że petycja nie odpowiada warunkom, ustalonym w roku 1925-ym, sekretrz generalny będzie odtąd zawiadamiał o tem petenta, 2) w razie szczególnej wagi petycji, Rada będzie mogła odtąd powołać komitet dla zbadania petycji, złożony z 5-ciu zamiast 3-ch członków, 3) stwierdza się możność prędszego zbierania się komitetów mniejszościowych, 4) wyniki prac komitetów mniejszościowych będą komunikowane członkom Rady po zakończeniu prac, a pozatem raz do roku opublikowane przez sekretarza Ligi. 5 punkt wskazuje na pożyteczność publikowania prac komitetów mniejszościowych, za zgodą zainteresowanych rządów. 6-ty punkt poleca sekretarzowi generalnemu publikowanie raz (?) roku danych statystycznych, napływających do Sekretarjatu.** W zakończeniu rezolucja poleca zakomunikowanie powyższych postanowień państwom, które powzięły zobowiązania mniejszościowe, i wszystkim członkom Ligi obecną rezolucję wraz z raportem londyńskiego komitetu i protokółem posiedzeń Komitetu Rady. W czasie wieczornego posiedzenia Komitet Rady po wymianie zdań zdecydował przedstawić Radzie do uchwalenia projekt rezolucji, opracowany ostatecznie przez Adatciego. Przy tej okazji wygłosił **Stresemann** raz jeszcze przemówienie, w którem podniósł swoje zastrzeżenia i zapowiedział umotywowanie na pełnem posiedzeniu Rady swego stanowiska. Minister Zaleski podniósł, że przyjmując tekst rezolucyj, zaproponowanych przez Adatci'ego, uważa, że zawarte w nich wskazania praktyczne wynikające z przesłanek i uwag natury politycznej i jurydycznej, zawartych w raporcie londyńskim, i stanowią przez to jedną z nią niepodzielną całość. **Na tem Komitet Rady zakończył swoje prace o godz. 8-ej wieczorem.** Sprawa wejdzie na publiczne posiedzenie Rady we czwartek.

Madryt, 11 czerwca. (PAT.). Na jutrzejsze posiedzenie Rady wchodzi między innemi raport Adatciego o układach polsko - niemieckich, odbytych pod jego przewodnictwem w Paryżu w początku kwietnia r. b., a tyczących się uproszczeń w postępowaniu w sprawach szkolnictwa na Górnym Śląsku.

Madryt, 11 czerwca (PAT). Havas. Komitet Rady Ligi przyjął na posiedzeniu wieczornem rezolucje, kończące raport Adatciego. Jeżeli chodzi o sam raport, każdy z członków Rady zastrzegł sobie możność wyrażenia na posiedzeniu publicznem swoich zastrzeżeń i tłomaczeń. Oznacza to, że rozbieżność zdań pomiędzy ministrem Stresemannem z jednej strony a całą resztą Rady z drugiej trwa w dalszym ciągu. Sprawa raportu rozpatrywana będzie w czwartek na posiedzeniu publicznem.

GABINET MACDONALDA

Londyn, 11. VI. (Pat.). Sekretarzem parlamentarnym departamentu górnictwa ministerstwa Handlu i Przemysłu mianowany został Ben Turner. W związku z tą nominacją przypominają, że oddzielne ministerjum górnictwa zostało zniesione przez rząd konserwatywny i przekształcone na departament górnictwa przy urzędzie handlu i przemysłu. Obecnie nowy gabinet Labour Party pragnie zwrócić większą uwagę na działalność tego departamentu i dlatego powierza jego kierownictwo jednemu z najzdolniejszych przywódców tradeunjonizmu.

Londyn, 11.VI. (Pat.). **P. Ammon** otrzymał stanowisko parlamentarnego i finansowego sekretarza admiralicji, zajmowane w poprzednim gabinecie labourzystów. George Hall mianowany został lordem cywilnym admiralicji. **Dr. Addisson** ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w Min. Rolnictwa, na prośbę specjalną premjera. **Addison ma zaprowadzić szereg reform rolnych, przygotowywanych przez rząd przy czynnej współpracy Addisona. Miss Zuzanna Lawrence** mianowana została parlamentarnym sekretarzem ministerjum zdrowia. Lawrence była czynną w radzie hrabstwa Londynu a następnie w radzie gminy miejskiej Poplar. **Dr. Drummond Shiels** mianowany został parlamentarnym podsekretarzem stanu dla Indyj. Interesuje się on w szczególności zagadnieniami dominjalnemi i kolonjalnemi. Lord **Russel** otrzymał po raz pierwszy urząd sekretarza parlamentarnego ministerjum komunikacji. **Petrick Lawrence** został sekretarzem finansowym skarbu. Uchodzi on za autorytet w sprawach finansowych. **Lord de la Warr** został parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny. W tem samem ministerjum sekretarzem finansowym mianowano Shinwella, b. ministra górnictwa w pierwszym gabinecie labourzystów. Podsekretarzami stanu mianowano również: **F. Montague** w Min. Lotnictwa; **W. R. Smitha** w urzędzie handlu i przemysłu; **Morgana Jonesa** w Min. Oświecenia; **Alfreda Shorta** w Ministerjum Spraw Wewnętrznych i **J. Lawsona** w Ministerjum Pracy.

8-GODZINNY DZIEN PRACY W ANGLJI

Genewa, 11. VI. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy delegat angielski oświadczył, iż **rząd jego zamierza wydać niezbędne zarządzenia w celu zapewnienia jak najszybszej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.**

NARADY MIĘDZYNARODOWKI WŁOKIENNICZEJ W WARSZAWIE

W dniach 15 i 16 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie na zaproszenie Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce kolejna sesja Rady Generalnej Międzynarodowego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego (Międzynarodówka Włókiennicza).

Na sesję przybędzie sekretarz generalny tej organizacji jeden z przywódców socjalistów angielskich i minister wojny w gabinecie Mac Donalda tow. Tom **Shaw**.

Z całego szeregu krajów przybędą przywódcy miejscowego ruchu robotników-włókniarzy.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELI MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ DO POLSKI

Wiadomość podana przez nas wczoraj w **„Robotniku"** o zamierzonym w tygodniach najbliższych przyjeździe do Polski szeregu przedstawicieli socjalizmu europejskiego, — wywołała **ogromne wrażenie** wśród mas robotniczych w kołach politycznych Warszawy.

Ze strony P. P. S. zaczęły się już prace przygotowawcze dla przyjęcia naszych serdecznych gości Międzynarodówki. W przyjęciach wezmą również udział organizacje zawodowe.

Program pobytu ogłosimy, jak zapowiedzieliśmy, osobno.

JUBILEUSZ ŁOTEWSKIEGO SOCJALIZMU

25-LECIE PARTJI

W dniu 14-go b. m. rozpoczyna się w Rydze **jubileuszowy zjazd naszej bratniej partji łotewskiej**. Partja bowiem została założona przed 25 laty, — oczywiście w warunkach carskich, niezmiernie ciężkich, całkowicie nielegalnych.

Ze szczególną serdecznością składamy w tych dniach jubileuszowych życzenia w imieniu socjalistycznego proletarjatu polskiego.

Wszak walczyliśmy — my, polscy socjaliści, — stale **równolegle** z socjalistami łotewskimi.

Początkowo w warunkach nielegalnych, obalając carat; a wiemy, jakie piekielne represje spadały na uświadomiony proletarjat łotewski! Tworzyliśmy demokrację — tu i tam. Wspólnie strzegliśmy pokoju na wschodzie.

Ta równoległość losów spowodowała stopniowo coraz większe zacieśnienie stosunków wzajemnych. Już w r. 1919, natychmiast po ukończeniu wojny, rozpoczęliśmy pierwsze konferencje z łotewskimi S. D. Od tego czasu liczne delegacje na Kongresach, liczne wycieczki i t. d. zbliżyły obiedwie partje; również — zawody sportowe i t. p. W ostatnich np. miesiącach mieliśmy delegata łotewskiej S. D. na naszym partyjnym Kongresie, delegata na zjeździe TUR-a, delegata na Kongresie zawodowym, delegację sportową w Warszawie; ze swojej strony mieliśmy swego polskiego delegata na łotewskim zjeździe zawodowym, objazd polskiej delegatji po Łotwie i t. d.

Podziwiamy zwłaszcza stanowczą walkę łotewskich towarzyszy w obronie demokracji, między innemi przy „pomocy robotniczego „Związku Sportowego".

Socjalistyczna partja stała się **najsilniejszą** partją Łotwy. Stale obsadza stanowisko marszałka Sejmu, którym jest obecnie zasłużony t. **P. Kalnin.**

Bratnia zasłużona partja łotewska niech żyje!

K. Cz.

Na zjazd jubileuszowy wyjeżdżają do Rygi z ramienia C.K.W. t. pos. **Czapiński**, z ramienia Centr. Wydziału Kobiecego t. sen. **Kłuszyńska.**

ZGON SŁYNNEGO POLITYKA I PRZYJACIELA POLAKOW

Budapeszt, 11 czerwca. (PAT.). Zmarł dziś hrabia Juljusz **Andrassy**, który był ostatnim ministrem Spraw Zagranicznych monarchji austro-węgierskiej. W roku 1926 wycofał się on całkowicie z życia politycznego i mieszkał przeważnie w majątku swoim Kiszadob. Hrabia Andrassy cierpiał już odawna na chorobę nerek, która ostatnio pogorszyła się tak dalece, że dziś przewieziono go do sanatorjum w Budapeszcie, gdzie miano dokonać operacji, chory zmarł jednak przed operacją na udar sercowy. Hr. Andrassy liczył 68 lat. Był on jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych Węgier w ciągu ostatnich lat 50. Poza działalnością polityczną hr. Andrassy wykazał wybitne zdolności w dziedzinie literatury i badań historyczno-filozoficznych.

NA GRANICY BUŁGARJI I JUGOSŁAWJI

Sofja, 11 czerwca (PAT). Omawiając wiadomość, pochodzącą ze źródeł serbskich o niedawnym zamachu na stacji Vrania, dzienniki tutejsze wyrażają powątpiewanie w prawdziwość informacyj, przypisujących wspomniany zamach komitadżom bułgarskim, podkreślając, że chodzi tu prawdopodobnie o sprawę wewnętrzną, której istotny charakter usiłuje się zaciemnić przez zrzucenie odpowiedzialności na innych.

Prasa sofijska zwraca uwagę na wzrastającą liczbę zabójstw, popełnionych w ostatnich czasach w okręgu granicznym przez władze jugosłowiańskie na osobach narodowości bułgarskiej. M. in. dzienniki notują nowe zabójstwo, którego ofiarą padł niejaki Władimirow, pochodzący z miejscowości Drajantzi pod Strazimirowcy. Dalej w pobliżu linji demarkacyjnej znaleziono trupa, jak przypuszczają, b. burmistrza Strazimirowcy Pazina, który zniknął przed kilku dniami. W nocy z 8-go na 9 b. m. posterunki bułgarskie w pobliżu miejscowości Dolno Duino zauważyły, iż na posterunek serbski przybyło 11 osób uzbrojonych, z których jedna usiłowała około północy przejść na terytorjum bułgarskie. Bułgarska straż graniczna spostrzegła to, zarządzając pościg, lecz osobnik ów zdołał schronić się na terytorjum jugosłowiańskie. Straż serbska rozpoczęła ostrzeliwanie posterunków bułgarskich, co trwało przeszło godzinę. Na szczęście strzały nie trafiły nikogo.

W MEKSYKU JESZCZE ODBYWAJĄ SIĘ BITWY

Meksyk, 11 czerwca (PAT). Dziennik „El Uniwersal" zamieszcza depeszę, donoszącą, iż w bitwie, stoczonej z wojskami rządowemi pod Geronimd, zginął przywódca powstańców Antoni Ramiaez wraz z 49 swymi zwolennikami.

DO CZEGO WY ZMIERZACIE?...

A Jednak zwracam się do Was raz jeszcze, dawni przyjaciele.

Do czego Wy zmierzacie? Gdzie leży cel Waszej dzisiejszej drogi?

Przeczytajcie — na miły Bóg — list posła Antoniego Pająka na I str. wczorajszego „Robotnika"; wszak te słowa krótkiej opowieści — to dzwon na trwogę dla wszystkich sumień uczciwych, to lancet chirurga, który otwiera ranę krwawiącą, a z rany wypływa ropa.

Ludzie! zastanówcie się chwilkę! wspomnijcie na przeszłość własną' wspomnijcie na Wasze najcudniejsze dobro żołnierskie, na Waszą sławę bojową!

Czy wy naprawdę nie rozumiecie?..

Przeminą, niby dym, wywody teoretyczne Waszych sowicie opłacanych profesorów. Jedno drobne słówko tragiczne przylgnęło już do Waszego „systemu rządzenia", słówko— k o r u p c j a!

Czy wy naprawdę nie rozumiecie?

To małe słówko zmaże, jak gąbką, Wasze poprzednie zasługi. Nie będą liczyli Waszych ran; będą liczyli Wasze morgi „parcelacyjne", Wasze „synekury" i Wasze próby przekupstwa.

Ludzie! Toż II Oddział morduje w biały dzień Legendę I Brygady...

Przeczytajcie dokumenty, ogłaszane publicznie, o haniebnych wyborach lubelskich do samorządu. Pójdźcie pomiędzy dawnych towarzyszy broni i pracy. Posłuchajcie uważnie, co mówią pomiędzy sobą. Zajrzyjcie im w oczy. Zajrzyjcie w oczy rotmistrza, którego czyjś rozkaz przenosi dziesiąty raz w ciągu roku z miejsca na miejsce, rujnując mu życie własne, dom, rodzinę.

Czy Wy naprawdę nie zdajecie sobie sprawy, ile zebrało się w Polsce przeciwko Wam nienawiści.

Łudzicie się okrzykami na cześć Piłsudskiego. A przecie każdy, kto woła: „niech żyje Piłsudski!", ten myśli w duszy: „oby Piłsudski kopnął wreszcie to swoje „otoczenie" miljon razy mocniej, niż wszystkich razem endeków!"

A miljony milczą dziś, gdy Wasz agitator zawoła: „niech żyje Piłsudski!.."

Czy można jeszcze wstrząsnąć Waszą dawną, prawdziwą duszą?. Zapewne; już trudno. Czy warto udzielać Wam rad? Zapewne; już zapóźno. A jednak mimowoli wyrywa się na usta nie prośba, nie rada, lecz krzyk: odejdźcie! odejdźcie precz! może Polska o Was zapomni, może Polska Wam przebaczy to Wasze straszliwe załamanie moralne.

Może wtedy przebaczy...

Wy — „sanacja moralna"!...

BYŁY.

Dn. 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy P. P. S. Wola - Czyste przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się odczyt tow. pos. BARLICKIEGO, p. t.:

„KTO I JAK RZĄDZI DZIŚ W POLSCE"

Wstęp dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego.

Z. P. P. S.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE PLENARNE

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. M. **Niedziałkowskiego.**

Tow. **Niedziałkowski** powitał na wstępie w serdecznych słowach tow. sen. d-ra D. **Grossa,** nowego uczestnika naszej pracy parlamentarnej, poczym udzielił głosu tow. K. **Pużakowi,** sekretarzowi generalnemu C. K. W., który zreferował położenie organizacyjne Partji oraz zadania najbliższe na przyszłość.

Następnie towarzysze - posłowie i senatorowie złożyli krótkie sprawozdania ze stanu pracy i z nastrojów społecznych w okręgach poszczególnych.

Sprawozdania dały mnóstwo niezmiernie ciekawego materjału. Duże wrażenie wywołało — pomiędzy innymi — sprawozdanie tow. **Dzięgielewskiego,** posła woj. poleskiego, opisujące jaskrawe przykłady zupełnego załamania się polskiej idei państwowej na t. zw. kresach wschodnich, załamania się, które wynikło logicznie z trzechletniej działalności „sanacji moralnej".

Sprawozdania wykazują—ponad wszelką wątpliwość — katastrofę wpływów obozu B. B., potężne wzmocnienie się P. P. S., a jednocześnie rosnące zniechęcenie i rozczarowanie mas w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia; rozczarowanie to przeszło już powszechnie w gniew i w oburzenie.

Tow. M. **Niedziałkowski** zreferował z kolei ogólną sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. J. **Kwapiński,** J. **Stańczyk,** poczym Z. P. P. S., po załatwieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych, odroczył się do następnego posiedzenia, które zwoła Prezydjum.

„DZIEŃ KOBIET" W POLSCE

LUBLIN

W Lublinie odbył się wiec w wielkiej sali kina „Venus". Sala przepełniona była kobietami różnych zawodów.

Przewodniczyła tow. **Kunicka.** Wyczerpujący referat wygłosiła tow. **Wł. Szymanowska** z Warszawy. Następnie tow. poseł **Kaczanowski** który przybył na wiec kolejarzy, omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju i — na tle tej sytuacji — nakreślił położenie klasy pracującej.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

PABJANICE

Z powodu tego, że dnia 9 b. m. obchodzono dzień spółdzielczości, odbyła się w sobotę, dn. 8 czerwca, akademja „Dnia Kobiet" w sali Domu Robotniczego. Przewodniczyła tow. **Orłowska.** Dłuższe przemówienie o głębokiej treści wygłosiła tow. **Chorąży-Chrupkowa.**

Następnie w części artystycznej wystąpił chór T. U. R.; wykonano śpiewy solowe i deklamacje.

Nastrój na wiecu panował podniosły. Entuzjastycznie przyjmowano przemówienia, oraz produkcje artystyczne.

Po akademji w tejże sali odbyła się zabawa, zorganizowana przez Wydział Kobiecy, która zgromadziła tłumy towarzyszy płci obojga Bawiono się znakomicie. Była to pierwsza zabawa bez alkoholu.

W niedzielę odbyła się sprzedaż znaczka na ulicach na cele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

PŁOCK

Tow. dr. **Budzińska-Tylicka,** w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Teatru Miejskiego (¾ obecnych stanowiły kobiety) wygłosiła obszerny referat o hasłach „Dnia Kobiet" i o strasznej doli wyzyskiwanej robotnicy, w szczególności robotnicy-matki.

Z zapałem przyjęto słowa referentki, potępiające zamachy na Konstytucję, oraz zbrodniczą akcję rozłamowców. Gorąco manifestowano przeciwko wojnie.

Akademję zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Przewodniczył ławnik tow. **Przybylski.**

TARNÓW

Dzień kobiet w Tarnowie obchodzony był tak uroczyście jak nigdy jeszcze w latach poprzednich. Przed południem odbyły się w kinoteatrze „Apollo" dwa przedstawienia: wyświetlano filmy „Co zrobiła dla Wiednia socjalistyczna rada miejska" i „Kuma troska". Na obu przedstawieniach sala była szczelnie wypełniona.

Po południu na placu przed Domem Robotniczym odbyło się ogromne, masowe zgromadzenie ludowe. Przemawiali ttow. Marja **Bajorkowa,** radna miasta Wieliczki, dalej asesor **Żarek, dr. Ciołkoszowa, Sawicki** z Krakowa, **Pałka, Sukman,** imieniem Bundu i poseł **Ciołkosz.**

Udzielono także głosu pewnej komunistce, której wywodów wysłuchało zebranie wśród objawów żywej wesołości. **Wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwalono poprzeć żądania, wysuwane przez organizocje kobiece PPS. w „Dniu Kobiet".**

PIOTRKÓW

Odbyła się Akademja w lokalu TUR., na której przemawiali tow. tow. **Boguszówna** i pos. **Próchnik.** Akademję uzupełniły: chór i orkiestra mandolinistów TUR.

WŁOCŁAWEK

Staraniem Wydziału Kobiet została zorganizowana Akademja w sali Klubu Robotniczego P. P. S., na którą złożyły się powitania organizacji robotniczych, deklamacje i piękny referat, wygłoszony przez tow. **C. Kossobudzkiego** na temat „Kobieta a Socjalizm".

Akademja odbyła się w bardzo uroczystym nastroju.

AFERA W SEJMIKU MIECHOWSKIM

Jeszcze nie ucichła gospodarka zasiewna Sejmiku Miechowskiego, a już, jak gromem z jasnego nieba, ludność powiatu została zaalarmowana wiadomościami o **nadużyciach, popełnionych przez urzędników Sejmiku.** Na skutek tych pogłosek zjechał specjalny urzędnik z województwa, który stwierdził cały szereg wykroczeń. Wykroczenia te są widocznie bardzo poważne, bo do powiatu przyjechał wojewoda, który po zapoznaniu się z materjałem dowodowym polecił zwolnić w porozumieniu z wydziałem 5 urzędników Sejmiku i jednego członka wydziału, który prowadził gospodarkę rolną Sejmiku. Nazwiska zwolnionych — dyrektor Kasy Oszczędności i sekretarz Sejmiku w jednej osobie **Turczyński,** p. o. buchaltera **Kuśmierz,** drogomistrze **Byszewski** i **Lech** oraz intendent **Hanulach.**

Krążą pogłoski, że stanowisko starosty **Pochowskiego** jest zachwiane, albowiem on ponosi odpowiedzialność za niechlujną gospodarkę w Sejmiku, oraz za brak dozoru. Dziwne wytworzyły się stosunki w naszym powiecie. Już dawno o tej gospodarce poszczególnych panów mówiono. Wszyscy o tem wiedzieli, tylko pan starosta jakoś nie dopatrzył się wykroczeń tych panów. Ciekawe są te rządy „sanacyjne"! Pod niemi ci panowie, którzy się zadeklarują do BB., mogą robić różne kawały i żyć w myśl dewizy: „bierz, jak można, nasi ukryją".

W powiecie naszym komunikacja jest bardzo zła; robotnikom pracującym na szosach od marca nie wypłaca się wynagrodzenia, a pan starosta zapragnął iść śladami pani **Paderewskiej,** i ufundował **luksusowe kurniki dla hodowli rasowych kur.** Wydatek na ten cel wynosi 40 tys. zł. Opowiadają sobie mieszkańcy powiatu, że niema to, jak pod „błękitnem niebem sanacji". Ręka rękę myje i swój do swego po swoje, aby zarobić. Jeden z wydalonych urzędników Sejmiku p. **Hanulach** według jego słów przysłany został do powiatu, jako mąż zaufania starosty, i do pewnego stopnia pełnił funkcje konfidenta. O tem że te funkcje pełnił, nieraz sam opowiadał, naturalnie, jeżeli był „pod gazem". A zdarzało mu to się bardzo często i taki notoryczny pijaczyna był intendentem szpitala powiatowego i sierocińca i naturalnie z „przepracowania" zakrapiał sobie robaka.

Oddzielną uwagę należy poświęcić członkowi wydziału panu **Śliwoniowi,** niegdyś „piastowcowi", a dziś działaczowi BB. Pan **Śliwoń** poza prowadzeniem gospodarki rolnej w imieniu Sejmiku, zajmował się sprzedażą i kupnem krów i jałówek dla gospodarstwa rolnego Sejmiku. Sprzedawał naturalnie bez przetargu. Pan **Śliwoń** za swoje funkcje pobierał 5 zł. djety dziennej i kilometrowe. Zdarzały się wypadki, gdy pana **Śliwonia** wysłano tego samego dnia np. do Kamienia, brał sobie drugie 5 zł. Ponieważ mieszkał trochę dalej za Miechowem, a jest dość otyłym jegomościem, to chodził sobie do sierocińca, bądź szpitala i otrzymywał bezpłatny wikt, to też ludność opowiada, że te dwie instytucje tak go utuczyły, że może jechać na Wystawę do Poznania, jako okaz, że i sierociniec i szpital dobrze karmił swoich pensjonarzy.

Oj, dobrze się tym panom działo! Taki pan **Turczyński,** jak wiadomo, dyrektor Powiatowej Kasy i jednocześnie sekretarz, urządzał się w ten sposób, że urzędnikom Sejmiku proponował pożyczki z tem, że połowę każdy z nich, jako pożyczkę grzecznościową, oddawał panu dyrektorowi.

Czy kiedykolwiek ktoś zajmie się tem, żeby żelazem gorącem wypalić ten wrzód na ciele Polski — „sanację moralną"?

ŻANDARM EUROPY

„Żandarmem Europy" nazwana została Rosja carska w epoce Mikołaja I, kiedy to armja carska „interwenjowała" nazewnątrz przy tłumieniu rewolucji i każdego wogóle porywu wolności. Rosja była wówczas pierwszą, gdzie tylko chodziło o „wprowadzenie porządku" i o zdławienie krzyku o prawo. Rewolucja rosyjska ujawniła setki ciekawych dokumentów z tej epoki, które zostały obecnie wystawione na pokaz publiczny z racji dziesięciolecia „Centroarchiwa" (Centralne Archiwum Rewolucji).

Pierwszym dokumentem, chronologicznie biorąc, jest umowa zawarta w r. 1795 pomiędzy Anglją a Rosją w sprawie interwencji rosyjskiej przeciw wielkiej rewolucji francuskiej i o wysłaniu w roku 1796 korpusu ekspedycyjnego do Holandji Załączone akta tej ekspedycji świadczą o niepowodzeniach całej akcji. Korpus cierpiał ponadto bardzo z winy własnych intendentów. Szalone nadużycia i kradzieże były na porządku dziennym.

Dalej znajdują się dokumenty z czasów Mikołaja I, jego akcja w Niderlandach (Holandja), charakterystyczne wysłanie wojsk do Neapolu, celem „uśmierzenia rewolucji" i bardziej jeszcze charakterystyczne pismo króla Neapolu, rezygnującego z tej pomocy.

Z tych czasów pochodzi również list Mikołaja I do cesarza austrjackiego: „Niech Bóg Najwyższy — pisze Mikołaj — błogosławi wojskom naszym w walce z demonem rewolucji".

Jeszcze może ciekawsze od samych aktów są niektóre komentarze. Wystawiono naprzykład zestawienie dokonane przez jednego z urzędników archiwum w roku 1900 p. t. „Bilans za ubiegłe stulecie". Pracowity archiwista obliczył, że w wieku XIX Rosja przez 67 lat czyli przez dwie trzecie tego okresu toczyła wojny zaborcze, w tem 30 lat strawiła „w obronie porządku", czyli tłumieniu rewolucji.

Z czasów nowszych, to jest za pierwsze 17 lat XX wieku, wystawione dokumenty rzucają dużo światła na przygotowanie „obronnej wojny" w r. 1914, na projektowany zabór Konstantynopola, a przedewszystkiem na interwencję rosyjską na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny.

Wszystkie te dokumenty rzucają ponure światło na praktyki molocha rosyjskiego, szafującego bez rachunku krwią własnych obywateli

NOWE KSIĄŻKI

HALINA Dąbrowolska: „Zielony Parawan". Nakładem księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1929.

Gdyby chcieć pokrótce określić ogólny charakter tomu Dąbrowolskiej, możnaby go nazwać nadzwyczaj ciekawym dokumentem literackiego powstawania, rozkwitania i dojrzewania stylu. Poprzez pozorną luźność i niejednolitość tego zbioru krótkich utworów przebija się pewna celowość w układzie całej książki, pewna artystyczna samoświadomość w doborze poszczególnych nowel, czy ćwiczeń. Wyczuwa się bowiem i znać to, że zostały dobrane z pośród dziesiątków podobnych utworów i że każdy z nich charakteryzuje pewien przebyły już okres w twórczym rozwoju. Ta cenna samoświadomość daje poniekąd rękojmię, po jak pewnej i gładkiej już drodze może pójść dalszy rozwój młodej autorki.

Dla wnikliwego czytelnika szczególnie zajmującem będzie zauważać, jak kolejno zmagały się u Dąbrowolskiej różne motywy i elementy współczesnej prozy, jak przeplatają się naiwny zrazu realizm z szablonową gdzieniegdzie symboliką, na najlepszych wzorach stylizowana opisowość z wysiłkiem budowania dramatycznego djalogu, — jak wzbiera skrzętną treściwością rodzaj metafory. Lecz główną rozgrywkę artystyczną stoczyła Dąbrowolska w tej książce na terenie realizmu i symbolizmu, z coraz większem powodzeniem wyzwalając się z niebezpieczeństwa tej sprzeczności. Szczególnie wyraziście zaznaczyło się to niebezpieczeństwo w tych właśnie utworach, które mają dobre nowelistyczne założenie i wykazując w wielu ustępach świetną realistyczną fakturę, kończą się nagle minorowo symbolicznym wygłosem. Tak np. w „Weronice" pożoga miłosna kochanków otrzymuje swój symbol w ich rzeczywistem spaleniu się: „A oni się dopalali, jak na stosie ofiara bóstwu". Tenże sam zupełnie motyw transponowania symboliki w realną rzeczywistość i **wymuszania** na życiu ziszczenia się poetyckiej przenośni występuje także w zakończeniu „Zielonego Parawanu", kiedy Adamowi w całej drastycznej faktyczności spełnia się, co niegdyś powiedział, że chciałby serce Ewy ująć w obie dłonie... Ujął je rzeczywiście, lecz skalpelem dobyte. Owa w życiu tak dosadnie spełniona przenośnia jest jednakże w „Zielonym Parawanie" o wiele silniejsza, bo mniej szablonowa, niż w „Weronice".

Z zamiłowaniem do symbolizowania łączy się jeszcze pokrewna skłonność do ożywiania przedmiotów treścią uczuciową bohaterów, do odbierania błahym zdarzeniom znamienia przypadkowości, aby nadać im wagę tajemniczego znaku lub nastrojowego odcienia, — co wszakże w stosunku do zgoła realistycznych efektów o kilka zdań powyżej nieraz uderza jako rozdźwięk i załamanie się charakteru opowieści. Czasem mają nawet takie wstawki wróżebne antycypować rzeczywistość, niejako uprzedzać nas o niej, — a czasem, po spełnieniu, powtarzają się jak refren. O śmierci Ewy np. w „Zielonym Parawanie" wsuwa Dąbrowolska taką wróżbę: „— To wypadek niemiły, żeby nie było zwłok do sekcji. Poprostu pech, nikt nie umarł. ...Ze stolika Ewy przy łóżku stoczył się kubek z kawą i stłukł. Czarna ciecz spłynęła po białej pościeli". Aluzyjne znaczenie stłuczonego kubka i czarnej posoki (szczególnie w konfrontacji z poprzedzającem zdaniem) jest właśnie aż nadto przejrzyste i jako środek artystyczny w tego typu utworze mąci czystość budowy. Okazał się natomiast ten rodzaj stylizacji o wiele bardziej na miejscu w nastrojowym urywku „Ostatni list", gdzie ten sposób metaforycznego uprzedzania, poetyckiej transplantacji uczuć na przedmioty zatacza szerszy łuk, powtarza się jak refren: „...Na jednym z liści siadł biały motyl, kołysał się wolno, fala go przykryła, rozpostarł skrzydła — utonął". A kilka ustępów dalej: „W pewnej chwili list znalazł się na powierzchni, chwiał się daleko pośród wody i tym samym sposobem rozpostarty jak motyl — zatonął". Nie razi też ów symbolizm w noweli „Uuhaa", która jest cała w założeniu i w każdej postaci symboliczna. Na ogół jednak stanowi symbolizowanie niebezpieczeństwo dla Dąbrowolskiej, polegające też między innemi na tem, że składa się ono na pewną monotonję, na manierę metafizycznych zakończeń, co świętny w gatunku realizm jej przyprawia raz wraz o krótki urywany oddech. Dobywać się bowiem rzeczywistości przez artystyczną filtrację, ukazywać nam życie w poetyckiej formie nie znaczy jeszcze przestylizowywać je na arealną wizję, jak czyni to Dąbrowolska w „Szpitalu fo.tecznym nr. 3". — gdzie na gruchającej Kryśce, szukającej namaszczonego pretekstu, aby się oddać oszukańczemu oficerowi, wiesza nagle na końcu ciężki dzwon wyzwolenia Polski.

Z tej młodzieńczej manjery wyzwala się jednak autorka szczęśliwie w dwóch innych urywkach, w „Powrocie" i w „Matce". W tych dwu utworach dopiero — chyba nie przypadkiem obok siebie umieszczonych? — przejawia się dojrzała skupiona siła, z której narodzić się powinna pierwsza większa, powieściowa już kompozycja Dąbrowolskiej. W „Powrocie" też pierwszy raz spotykamy u Dąbrowolskiej próbę szerzej i refleksyjnie zakrojonego djalogu, — próbę udaną i bodaj jedyną w tym tomie...

Niezależnie od fluktów symbolizmu, od stylizowania egzotycznej baśni „Wen'zjana", „Zepsuty plan") i nawet ewersowskich motywów („Tajemnica") —zaznacza się w tej książce prawie naocznie wysoka linja rozwojowa, którą wspina się realizm Dąbrowolskiej od naiwnego naturalizmu „Jadłodajni" poprzez „Powrót" i „Matkę" do znakomitej „Jałmużny", „Inwalidy" i „Na obcym froncie". Dąbrowolska posiada niewątpliwie bardzo bogatą skalę talentu, chwilami zadziwia mnogością uprawianych rodzajów literackich, lecz w takiem bogactwie pęta się czasem twórczość, jak w nazbyt sutej sukni. Trzeba się niekiedy celowo zubożyć, niejeden strojny szczegół zostawić lub zwalczyć w sobie skłonność, aby prężniej dochodzić do celu.

Ów cel twórczy u Dąbrowolskiej ma strzałkę najmocniej nasadzoną w kierunku, reprezentowanym przez „Powrót", „Jałmużnę", „Inwalidę" i „Na obcym froncie". Z pewnością też nie jest to przypadkiem, że właśnie przez realizm wypowiada Dąbrowolska najżywiej swoje społeczne uczucia, że przemawia już do nas wtedy nietylko subtelna artystka, lecz podobnie jak my i z nami czujący człowiek. Jak każdy twórca o żywem poczuciu etycznem musiała stanąć przed ciążącem zagadnieniem osobistego szczęścia w obliczu cudzego upośledzenia. To jarzmo odwiecznego dylematu, którem niechętnie opłaca się przywilej szczęścia, — dźwiga też na sobie niejeden bohater, a raczej bohaterka Dąbrowolskiej. Bo najprostszy dramat tej wielkiej sprzeczności rozgrywą się przeważnie w dziedzinie kobiecych rozterek ducha i pragnień i wspólną nadaje mowę prawie wszystkim postaciom kobiecym. Czy to jedna mówi: ‚Wydało mi się, że piękno tej chwili jest winą wobec cienia niemych niewolników" — czy też druga powie: „Oddałabym wszystko, aby móc zapomnieć o odpowiedzialności za krzywdy innych, być zasłoniętą od ran pachnącą gałęzią kwiatów" — obie są mlecznemi siostrami, obie zakosztowały gorzkiej krwi tego samego cierpienia. Nuty pożądania, rozterki, walki i rezygnacji kłębią się w nurcie tych cyzelowanych urywków.

Polskie piśmiennictwo kobiece, które poszczycić się może kilkoma świetnemi autorkami, — zyskało w Halinie **Dąbrowolskiej** niecodziennej miary współpracownicę.

Emil Schürer.

KRONIKA POLITYCZNA

NARADY STRONNICTW CHŁOPSKICH.

Wczoraj obradowały w Sejmie trzy kluby stronnictw chłopskich: P. S. L. Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i P. S. L. Piasta.

We wszystkich trzech klubach omawiano sprawę uzgodnienia taktyki politycznej, a ponadto klub „Wyzwolenia" omawiał sprawy kongresu, który rozpocznie się w Warszawie 13 b. m.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 15 b. m. wyjeżdża p. Prezydent Rzeczypospolitej w podróż na Wołyń. P. Prezydent pom. in. zwiedzi Łuck, Równe, Dubno, i Krzemieniec.

URLOP MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Min. Spraw Wojsk. gen. Składkowski wyjeżdża 16 b. m. na czterotygodniowy urlop. Zastępować go będzie wiceminister p. Pieracki.

POD PŁASZCZYKIEM RELIGJI

Katolicka agencja prasowa komunikuje że z inicjatywy katolickiej młodzieży akademickiej odbędą się 14 b. m. we wszystkich miastach uniwersyteckich manifestacje religijne, mające na celu — jak pisze wymieniona agencja, przebłaganie Chrystusa za sprofanowanie procesji.

Endecja z klerem na czele nie daje za wygraną i do swoich intryżek nie waha się wciągać imienia Chrystusa.

Spodziewać się należy jednak, że tym razem władze bezpieczeństwa nie będą już zaskoczone i wszelkie próby tumultów zdusza w zarodku.

ROZSZERZENIE PARKU NARODOWEGO W PIENINACH

Delegacja, złożona z naczelnika wydziału w Ministerjum Rolnictwa, p. Stankiewicza, prof. Goettla i prof. Szeffera, bawiła w Pieninach celem zbadania możliwości rozszerzenia terenu Parku Narodowego. W szczególności chodzi o nabycie od właściciela Krościenka tak zwanej „Sokolnicy" tak, aby cały przełom Dunajca stanowił rezerwat przyrody. Teren, który skarb państwa miałby w tem miejscu wykupić z przeznaczeniem pod park przyrody, wynosi 232 ha. Ogółem więc park przyrody zajmowałby w Pieninach przestrzeń ponad 600 ha.

Sprawa nabycia omawianego terenu jest rozpatrywana przez powołane czynniki rządowe.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WIEDNIU

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodzieży TUR. wzywa wszystkie miejscowe Komitety Wykonawcze Organizacji, które nadesłały zgłoszenia na Zlot Wiedeński, do nadesłania w terminie do 17 czerwca r. b. następujących danych o wszystkich towarzyszach, jadących na Zlot (z pominięciem towarzyszek):

1) dokładna data urodzenia, 2) do jakiego P. K. U. należy, 3) jaki dokument wojskowy posiada — oraz numer dokumentu. O ile dokumentu nie posiada, to dlaczego, w jakim jest stosunku do służby wojskowej (np. młodociani, którzy jeszcze w wojsku nie służyli).

NOWY NUMER „Sztafety Robotniczej"

Ukazał się już i jest do nabycia nowy 6 numer „Sztafety Robotniczej". Urozmaicona i bogata treść zawiera wiele szczegółów z życia sportowego stolicy i prowincji, wszystkie sensacje sportowe z ubiegłej niedzieli, jak zwycięstwo Polski w meczu tennisowym z Finlandją, sprawozdania ze wszystkich robotniczych imprez sportowych w całym kraju, oraz wiele innych szczegółów z całego świata.

Kupujcie, prenumerujcie!

CENA TYLKO 10 GROSZY!

Prenumerata miesięczna, wraz z odsyłaniem do domu miesięcznie tylko 60 groszy. Administracja i Redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Flory Nr. 1 m. 18. Telefon 334-95.

„Sztafetę Robotniczą" można nabyć również we wszystkich kioskach „Ruchu".

Bezpartyjność a demokracja

Jednolitego społeczeństwa świat cywilizowany nie zna, gdyż istota teraźniejszego społecznego ustroju wymaga *podziału każdego społeczeństwa na grupy wspólnych interesów*, a ugrupowania takie zorganizowane stanowią *partję*.

Co innego pytanie, jakie stanowisko zajmują i jaki udział partje biorą w rządach państwa, o potrzebie istnienia partyj te okoliczności nie decydują.

W ustroju kapitalistycznym, klasa kapitalistyczna usiłuje utrzymać rządy niepodzielnie w swoich rękach. Przy pomocy rządów wykonują kapitaliści swoją władzę w wewnętrznym ustroju Państwa. Mając rządy w swoich rękach, klasa kapitalistyczna jest panem sądów, policji, podatków, a w społeczeństwach nierozwiniętych także bezpośrednio ustawodawstwa.

W miarę wzrostu zrozumienia istoty warunków społecznych wśród szerokich warstw ludowych, *lud dąży do ujęcia władzy w swoje ręce*. Przedewszystkiem warstwy ludowe dążą do wpływu, a w miarę rozwoju do *zupełnego ujęcia ustawodawstwa, a następnie także władz wykonawczych*. To dążenie ludu nazywamy *demokracją*, co w dosłownem tłomaczeniu polskiem znaczy *panowanie ludu*.

Lud władzę wykonywać może jedynie przez swą organizację, jak *partja*. Jest to jedyna możność przeciwstawienia się wszechwładzy kapitalizmu. Kapitaliści w zupełnej świadomości, że demokracja prowadzi do *zmiany ustroju*, że skoro lud zdobędzie pełnię władzy i dojdzie do rzeczywistych rządów demokratycznych, nie poprzestanie na zmianach w ustroju politycznym, ale zdemokratyzuje także ustrój gospodarczy, wiodą z demokracją walkę na śmierć i życie. Czynią więc dzierżące dzisiaj władzę warstwy społeczne i wyraz ich organizacji — partje zachowawcze — mimo pozorów radykalnych, wysiłki dla *ograniczenia*, lub *usunięcia* wpływu ludu na życie społeczne i widząc rosnącą świadomość ludu, i z nią *rosnący wpływ* starają się usunąć możliwość rozwoju społecznego przez zastąpienie rządów ludowych *zamaskowaną formą nieograniczonego rządu kapitalistycznego*.

Jesteśmy świadkami szeregu prób zamaskowania autokracji kapitalistycznej przez poniżenie i zohydzenie form rządów ludu i narzucenie społeczeństwom pozornie objektywnych, bezpartyjnych rządów. *Podobnie, jak niema bezpartyjnego społeczeństwa, nie istnieją rządy bezpartyjne*. Dla rządów ludowych, rządy partyjne są jedyną formą rządzenia, rządy kapitalistyczne mogą się posługiwać i posługują innemi formami. Wznawia się formę rządów monarchistycznych. Już dawniej szlachta pruska, przeciwstawiając się władzy królewskiej, nie bez ironji podjęła hasło: zgoda i na króla absolutnego, skoro wykonywać on będzie naszą wolę. Hasło to podjął w świadomości swej rzeczywistej siły kapitalizm. Jesteśmy świadkami i nowocześniejszych form płaszczyków rządów kapitalistycznych — dyktatura imperjalistyczno-faszystowska lub dyktatura czysto wojskowa lub też kombinacje obu. Wszystkie te formy mają za główny, jeżeli nie wyłączny cel *usunąć wpływy ludu na rządy i ustrój państwa*, i każda z tych samowładz klas posiadających jest w istocie swej wrogiem politycznej organizacji ludu.

W dwóch hasłach: *demokracja* i *bezpartyjność* streszcza się cała myśl nowoczesnego życia politycznego. Są to pojęcia sobie bezwzględnie wrogie, wykluczające się, zwalczające się na śmierć i życie. Niema *demokracji* bez partji, a *bezpartyjność* wyklucza rządy ludu, wyklucza *demokrację*. Bezpartyjność jest podstawową zasadą faszyzmu, z którą żyje on i ginie.

Powoływanie się *„bezpartyjników"* na demokrację jest bądź *świadomem oszustwem*, bądź też *dowodem niezwykłej ograniczoności*. Wszystko, co „bezpartyjnicy" wywlekają przeciw demokracji, t. j. przeciw politycznym i społecznym organizacjom ludu, t. j. przeciw *partjom*, jest polowaniem na bezmyślnych i nieświadomych.

Panowanie „bezpartyjnych" jest tego jaskrawym dowodem. Nie było w Polsce bezwzględniejszego „partyjnictwa", aniżeli „partyjnictwo bezpartyjnych". Nigdy nie zastępowała przynależność partyjna tak bezwarunkowo wiedzy, fachowości, zdolności, sumienia i poczucia prawa, jak za czasów „bezpartyjnych".

Wystarczy chyba przeciwstawić dwa nazwiska ministrów *„partyjnych" — Barlickiego* i *Ziemięckiego*, nazwiskom dwóch *„bezpartyjnych"* ministrów — *Miedzińskiego* i *Romockiego, ażeby zrozumieć*, że nie poziom etyczny, ani kwalifikacje są w tych sprawach czynnikami decydującemi. Sedno rzeczy leży zupełnie gdzieindziej i inaczej należy kwestję postawić. Jesteś zwolennikiem rządów ludowych, przejścia w drodze parlamentarnej władzy ustawodawczej i wykonawczej z rąk możnowładców kapitalistycznych w ręce ludu, to jesteś *demokratą*, należysz do *partji* i walczysz o jej rozwój wiernie i ofiarnie. Uśmiecha ci się zaś powstrzymanie rozwoju społecznego, przykucie władzy politycznej i społecznej do przemocy kapitalistycznej — to jesteś *„bezpartyjnym"*.

Herman Diamand.

AKCJA MASOWA P. P. S.

OKRĘG KONIŃSKI.

W pierwszych dniach czerwca odbyły się wiece sprawozdawcze we wsi *Kotunia, Ostrowite i Ciążeń;* wszystkie w powiecie *Słupeckim*, na których przemawiał tow. poseł Br. *Mikołajewski.*

Wszystkie wiece odbyły się przy licznym udziale zebranych przeważnie małorolnych i bezrolnych, którzy, wysłuchawszy w skupieniu przemówień, *wyrazili pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej za jej zdecydowaną walkę o ustrój demokratyczny z Rządem tak zwanej „sanacji moralnej" i BB, wyrażając jednocześnie gotowość wystąpienia, na każde wezwanie Partji, w obronie zdobytych praw.*

NOWY TARG (Podhale).

Wielkie zgromadzenie w sali „Sokoła" odbyło się 9 b. m. Ludzi zebrała się masa — także ze wsi. Zagaił i przewodniczył T. *Synowiec*, zasłużony w powiecie nasz działacz. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. pos. *Czapiński.* Po referacie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos ob. *Budzyk, Rajski* i inni. Rezolucję przeciwko „konstytucji" BB, przeciw wycofaniu projektu ubezpieczeniowego etc. jednomyślnie uchwalono.

W powiecie nastrój radykalizuje się — mimo, że uwija się p. Drużbacki z BB, gorąco agitując za — funduszem dyspozycyjnym dla Piłsudskiego.

KSIĄŻ WIELKI, powiat Miechów.

W niedzielę, dnia 9 czerwca r. b., o godz. 12.30 w południe, odbyło się u nas wielkie zgromadzenie poselskie, na którem przemawiał poseł naszego okręgu, tow. J. *Kwapiński.* Pomimo ulewnego deszczu, zebrało się około 1000 osób. Zgromadzenie było bardzo poważne; z ogromnem zainteresowaniem ludność wsi śledzi wypadki warszawskie i intuicyjnie wyczuwa, że Polska stoi przed t. zw. rozgrywką. Chłopom oczy się aż śmieją, gdy im się mówi, że, jak przyjdzie rozkaz, to trzeba bronić praw, które mają, i przepędzić zamachowców. Niecierpliwią się, że jakoś to się odkłada. Po zgromadzeniu uchwalono wyrazić zaufanie Z. P. P. S. za pracę w Sejmie i zadowolenie z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności za wydawanie pieniędzy, bez uchwał Sejmu, b. ministra Skarbu *Czechowicza.*

ŁOWICZ.

W niedzielę, dn. 9 czerwca, odbył się u nas w lokalu partyjnym Zjazd powiatowy członków i sympatyków P. P. S. Na Zjeździe byli obecni tow. tow. z *Soboty, Bielaw, Zdun, Bochenia, Chraslina* i innych bliskich miejscowości.

Do wszystkich punktów porządku dziennego referował towarzysz poseł L. *Śledziński.* Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali tow. *Kijewski* z Soboty, tow. *Tataj* i inni.

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

Do punktu I-go:

„Zjazd Powiatowy w Łowiczu P. P. S. piętnuje haniebną zdradę sprawy ludowej obozu B. B. na rzecz obszarników, fabrykantów i bogatych kupców. Zjazd stwierdza, że lud roboczy musi być w pogotowiu do obrony swego stanu posiadania i walki pod wodzą P. P. S. o przyszłość Polski Ludowej".

Do p. II-go:

Wobec tego, że obecny system rządzenia jest posłusznem narzędziem w rękach klas posiadających i gospodarka tego rządu coraz bardziej prowadzi klasę robotniczą do okrutnej nędzy i wyzysku, przeto Zjazd stwierdza, że klasa robotnicza musi stale zwalczać tę nieudolną gospodarkę rządu i dążyć pod sztandarami P. P. S. do zdobycia władzy, dla rządu robotniczo - włościańskiego.

Do p. III-go:

Zjazd zobowiązuje się należyć i popierać P. P. S. jako jedyną partję jednoczącą wspólną walkę robotników i chłopów o lepsze jutro całego ludu pracującego.

Zebrani postanawiają popierać instytucję kulturalno-oświatową, t. j. T. U. R.-a i młodzież Turową.

W sprawie ubezpieczeń:

Zjazd uroczyście protestuje przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu ustawy o ubezpieczeniu na starość.. Zjazd domaga się od Rządu, by jak najprędzej przedłożył ustawę o ubezpieczeniu na starość Sejmowi, a Sejm by ją dla dobra starców wypracowanych jak najprędzej uchwalił".

„Frakcja policyjna" B. B. S. przysłała na nasz Zjazd aż trzech płatnych rozbijaczy z Sochaczewa. Panowie ci zostali wyproszeni za drzwi, a gdy już byli zmuszeni opuścić nawet miejsce przed domem, to każdy z nich krzyknął: „precz z posłem Śledzińskim!" a nasi towarzysze podpowiadali im, by krzyczeli: niech żyje Jaworowski i Jezierski, bo za to przecież mają zapłacone.

Z pogardą odnieśli się nasi towarzysze do tych sprzedawczyków.

Jeden ze starszych towarzyszów powiedział wierszyk o tych zdrajcach - rozbijaczach, którzy sieją wokoło zgniliznę moralną, podłość i stają się „zaplutemi karłami" wobec ideowości i pracy pepesowej.

24.000,000 ZŁ. POŻYCZKI DLA P.A.S.T.

Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów PASTY w Warszawie powzięta będzie niebawem uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki obligacyjnej w wysokości 10.000.000 koron szwedzkich, co stanowi po przeliczeniu 24,900.000 zł. Odpowiednie pertraktacje zostały już sfinalizowane, wymagana jest tylko formalna aprobata walnego zgromadzenia. Pożyczona kwota wpłacona będzie spółce niezwłocznie na walnem zgromadzeniu i będzie użyta na cele inwestycyjne, a przedewszystkiem na budowę nowych gmachów centrali na prowincji oraz stacji automatycznych w Warszawie, wreszcie na rozszerzenie sieci telefonicznej w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Borysławiu z Zagłębiem naftowem, Sosnowcu z Zagłębiem węglowem, Lublinie i Białymstoku (na zakup kabli, aparatów telefonicznych etc.).

Pożyczka będzie wypuszczona po kursie 97 i oprocentowana w stosunku 6 proc. rocznie. Amortyzacja rozpocznie się po upływie 8 lat i trwać będzie przez 10 lat z prawem wcześniejszej amortyzacji.

BANK GOSP. KRAJOW. ZANIECHAŁ KOLONIZACJI PERU

Agencja PRESS dowiaduje się, że zamierzona w swoim czasie akcja kolonizacyjna na terenie Peru przy poparciu finansowem ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego została zaniechana. Pierwotny zamiar wyasygnowania na ten cel przez BGK. kredytu w wysokości 150 tys. dol. nie został zrealizowany, wobec czego Bank Gospodarstwa Krajowego wycofał się całkowicie z tej akcji.

Szło tu o kolonizację terenów dziewiczych na obszarze koncesyjnym, uzyskanym przez p. Warchałowskiego od rządu peruwiańskiego nar rzeką Ucayali. Obecnie p. Warchałowski, dysponujący koncesją na obszarze 500.000 ha. przekazał koncesję tę powstałej w Warszawie spółdzielni osadniczej. Strona finansowa tej organizacji jest obecnie w stadjum przygotowawczem. Cała akcja prowadzona jest w porozumieniu z urzędem emigracyjnym.

WYCIECZKA DO PUSZCZY KAMPINOSKIEJ

K. R. K. S. START organizuje w dniach 15 — 16 b. m. (sobota i niedziela) wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej. Wycieczka wyruszy z Warszawy statkiem w sobotę 15 b. m. o godzinie 5 p. p. i zwiedzi: najpiękniejsze fragmenty Puszczy, a także wieś Kampinos oraz miasta Leszno i Błonie. Powrót do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. Wilk.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat Klubu Warecka 7, II--e piętro codziennie 7 — 9 wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi 10 złotych, dla członkiń 8 zł. Opłata obejmuje koszt kolei, statku, wozów, autobusu, noclegów oraz zwiedzania.

Zapisy do 14 b. m.

Robotnicy popieraicie swoje pismo codzienne

PRZEGLĄD PRASY

Echa zajść lwowskich.

Trzeba przyznać, że cała, poza endecką, prasa ocenia zajścia we Lwowie i innych miastach bardzo krytycznie, o ile wręcz nie potępia ich.

Nawet **„Dzień Polski"**, który początkowo przychylał się raczej ku stanowisku endecji, ostro osądza młodzież z Obwiepolu za jej bezmyślny anarcho-faszyzm.

„Głos Prawdy" pisze o koniu żydowskim, którego z takiem umiłowaniem dosiada endecja. Ale daleko na nim nie zajedzie.

„Epoka" wyciąga z zajść tę naukę, że wróg jest na prawicy i wyraża nadzieję porozumienia się demokracji do wspólnej walki z tym wrogiem. Owszem, ale „Epoka", zdaje się, uważa „sanację" za odłam demokracji, co jest więcej, niż złudzeniem.

„Nasz Przegląd" zarzuca nam, że chcemy się „odegrać" na sanacji przez krytykę postępowania władz we Lwowie i Poznaniu. Też pretensja! A my moglibyśmy zapłacić pięknem za nadobne i napisać, że organ żydowski chce się przypochlebić Rządowi, udając bardziej „sanacyjnego" niż sama „sanacja". Albo moglibyśmy rzucić insynuację, że organ żydowski dlatego tak kruszy kopję w obronie starosty Klotza, ponieważ ten nie przeszkodził rozgromieniu lokali żydowskich i w ten sposób dał Żydom jeszcze jedną okazję do skarg. „Nasz Przegląd" ma do nas nawet pretensję o to, żeśmy „podmalowali" wiadomość o zajściach poznańskich. Wiadomość tę otrzymaliśmy telefonem od towarzysza z Poznania i raczej „odbarwiliśmy" ją. A przecież o manifestacji i pochodzie akademików poznańskich było wiadomo na kilka dni z góry i władze, wiedząc o zajściach lwowskich, powinny były przygotować się na wszelkie ewentualności, a przedewszystkiem roztoczyć opiekę nad dzielnicą żydowską. Ale to się nie stało, a organ nacjonalistów żydowskich napada na nas za to, że stajemy w obronie... Żydów! Dur „sanacyjny" rzucił się, jak widać, i na sjonistyczne głowy...

„Gazeta Warszawska", donosząc o wybiciu szyb w lokalu „Kurjera Porannego", podaje, że dokonała tego grupa „mężczyzn". Że ci mężczyźni byli korporantami, dyskretnie przemilcza.

Dokoła spraw rządowych.

„Naprzód" w korespondencji z Warszawy notuje pogłoskę, jakoby Rząd miał uszczuplić budżet o 200 miljonów zł., Dwa lata temu przekroczono budżet o 560 miljonów, rok temu o 280 miljonów, a tu aż taki skok do oszczędności w wysokości 200 miljonów! Pozatem korespondent donosi, że w obozie „Jedynki" coraz większy rozgardjasz, że konserwatyści „burzą się" coraz głośniej.

„Gazeta Warszawska" zajmuje się sprawą p. Bartla na tle ostatniego listu marsz. Piłsudskiego. Przypominając oświadczenie p. Bartla w Sejmie w sprawie przekroczeń budżetowych i porównując je z oświadczeniem Piłsudskiego, organ endecki dochodzi do wniosku, że p. Bartel albo świadomie zwodził Sejm obietnicą przedłożenia budżetu dodatkowego, albo też chciał wnieść kredyty dodatkowe wbrew woli marsz. Piłsudskiego, w co trudno uwierzyć.

„Kurjer Warszawski" wskazuje na sprzeczności z Konstytucją, zawarte w liście marsz. Piłsudskiego. Jedna z takich sprzeczności jest przyjęcie na siebie przez marszałka wyłącznej odpowiedzialności za cały rząd.

B.

PRZECIW OSZCZERSTWU

Orzymujemy list następujący:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Uprzejmie Was proszę o łaskawe umieszczenie w „Robotniku" następującego oświadczenia:

W Nr. 73 pisma „Wiadomości Warszawskie" zamieszczony został artykuł p. t. „Nasz „tydzień uzdrowienia" Kasy Chorych" — „Jak zdobywa się własne mieszkanka i wygrywa sprawy sądowe", w którym anonimowy autor m. in. i mnie postawił cały szereg „zarzutów", z których wynika, iż jako radca prawny Kasy Chorych m. Warszawy przez działalność moją naraziłem Instytucję na poważne szkody materjalne. Uważając polemizowanie z łajdactwem, którego zupełnie wyraźnym celem jest jedynie zohydzenie i oszkalowanie mojej osoby, za bezcelowe, ograniczam się jedynie do stwierdzenia, że w postawionych mi „zarzutach" niema ani jednego słowa prawdy.

Wobec tego jednakże, że zarówno same „zarzuty", jak i ogólna treść artykułu w wysokim stopniu uwłaczają mej czci osobistej i godności zawodowej — kieruję sprawę na drogę sądową

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Stanisław Benkiel.

Warszawa, 11 czerwca 1929 r.

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO“

Berlin, 11 czerwca. (PAT.). W dzisiejszym t. zw. procesie Jakubowskiego rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońców.

Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznanie się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmieniane przez nich i odwoływane, mogą i muszą być uznane za podstawę dowodową ich winy.

W konkluzji swego przemówienia prokurator wniósł o następujące kary: **przeciwko Augustowi Nogensowi o karę śmierci za mord, o 2 lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie go praw obywatelskich.**

Przeciwko Frycowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodocianego wieku prokurator wniósł o karę 2 lat więzienia za współuczestnictwo w morderstwie, dalej o rok więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego, razem na 2½ lat więzienia.

Przeciw matce Nogensów, za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator **wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki. Obie te kary, prokurator wniósł, aby połączyć w jedną karę sześć lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Przeciwko Bloekerowi prokurator wniósł o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo oraz o 5 lat utraty praw. W stosunku do Bloekera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Bloeker dotychczas, jako świadek, pozostawał na wolności. Sąd wniosek prokuratora co do natychmiastowego aresztowania Bloekera uwzględnił.**

WALKA O MIASTO

Caracas, 11. VI. (Pat.). Rewolucjoniści venezuelscy, którzy w ubiegłą sobotę zaatakowali Willemstad, a następnie uciekli na terytorjum Venezueli, zaatakowali w niedzielę miasto Coro, stolicę Falconu, zostali jednak po kilkugodzinnej walce odparci.

KONIEC AWANTUR LWOWSKICH

LWÓW, 11 czerwca (A. W.). Strajk na wyższych uczelniach jeszcze narazie trwa, ale *uważają go tu za wygasający.* O godz. 16 min. 30 rozpoczął się na dziedzińcu politechniki wielki wiec młodzieży akademickiej z udziałem kilkutysięcznej rzeszy akademików. Na wiec ten przybyli rektorowie wyższych uczelni i wygłosili mowy, wzywające do spokoju i powrotu na nauki. Izba radnych, która miała dziś zdecydować sprawę zwolnienia 28 demonstrantów(dotychczas nie powzięła decyzji.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

(Telefonem od własnego korespondenta)

Studenci lwowscy olbrzymią większością postanowili zakończyć strajk. Samozwańczy „Komitet akademicki“ otrzymał votum nieufności.

Wznowienie normalnych wykładów nastąpi od środy rano.

ŁANCUCH PRASOWY
NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“

Drapczyński Marjan składa 5 zł. i wzywa Żegawkę Józefa.

Nowakowski Stefan składa 5 zł. i wzywa Ryzińskiego Edmunda.

Poseł Kaźmierczak składa 5 zł. i wzywa: Piotra Gorskiego z Ostrowca, doktora Próchnika z Piotrkowa i posła Brema z Sosnowca.

Muszyński Edward składa 5 zł. i wzywa Strzeleckiego Mieczysława, Sapielę Władysława i Ryszarda Błaszczyka.

Stefanja Sochaczewska składa 5 zł. i wzywa Ewę i Zofję Kalinowskie, Henryka Moszczeńskiego, Zygmunta Kopankiewicza i Kazimierza Pietrusiaka.

W. Topinek składa 5 zł. i wzywa tow. tow. Stanisława Benkla adwokata, Tomasza Pietraszka kasjera Zw. Metalowców, Wincentego Klimeckiego sekretarza OKR. z Radomia, posła Józefa Grzecznarowskiego z Radomia, Stanisława Klimaszewskiego sekretarza OKR. z Poznania i Halinę Gulczyńską.

Senator Gruszczyński składa 5 zł. i wzywa dr. Bacia b. burmistrza Łowicza, inżyniera Stiefelmana z Warszawy i Kaptuzowskiego vice-burmistrza z Gostynina.

Tow. Gruszko Bolesław składa 5 zł. i wzywa tow. tow. posłów: Stańczyka, Pragiera, Dobrowolskiego, Kaźmierczaka i tow. Teofila Nowaka formiarza.

Tow. Piontek składa 5 zł. i wzywa Jarzę Kaziemirza z Sosnowca, Dobrowolskiego Tadeusza, Cupiała Jana z Zagłębia Dąbrowskiego, Bergiera Stanisława Angiera z Sosnowca, Tomeckiego i Kubowicza z Katowic i Michała Węglowskiego z Krakowa.

Kempczyński składa 5 zł. i wzywa Zbrożynę Stefana, Przybylskiego Leona, Jaśkiewiczową Stanisławę, Biedrzyckiego Jerzego wszystkich z Płocka.

Dr. Kazimierz Dłuski wpłaca zł. 15.

Janina Dłuska składa 5 zł. i wzywa Janinę Pokorską.

Przed końcem sezonu w „ATENEUM“

Już tylko jeden raz w czwartek, 13 b. m., graną będzie w teatrze **„Ateneum“** znakomita sztuka Katajewa **„Kwadratura Koła“.**

Sezon Teatru **„Ateneum“ dobiega końca.** Wśród wszystkich sztuk granych w ciągu tego sezonu **„Kwadratura koła“** uzyskała bezwzględnie największe powodzenie.

Sześćdziesiąt kilka **przedstawień, jakich** się doczekała **„Kwadratura koła“ na scenie** teatru **„Ateneum“** jest najlepszą reklamą dla tej znakomitej arcywesołej satyry.

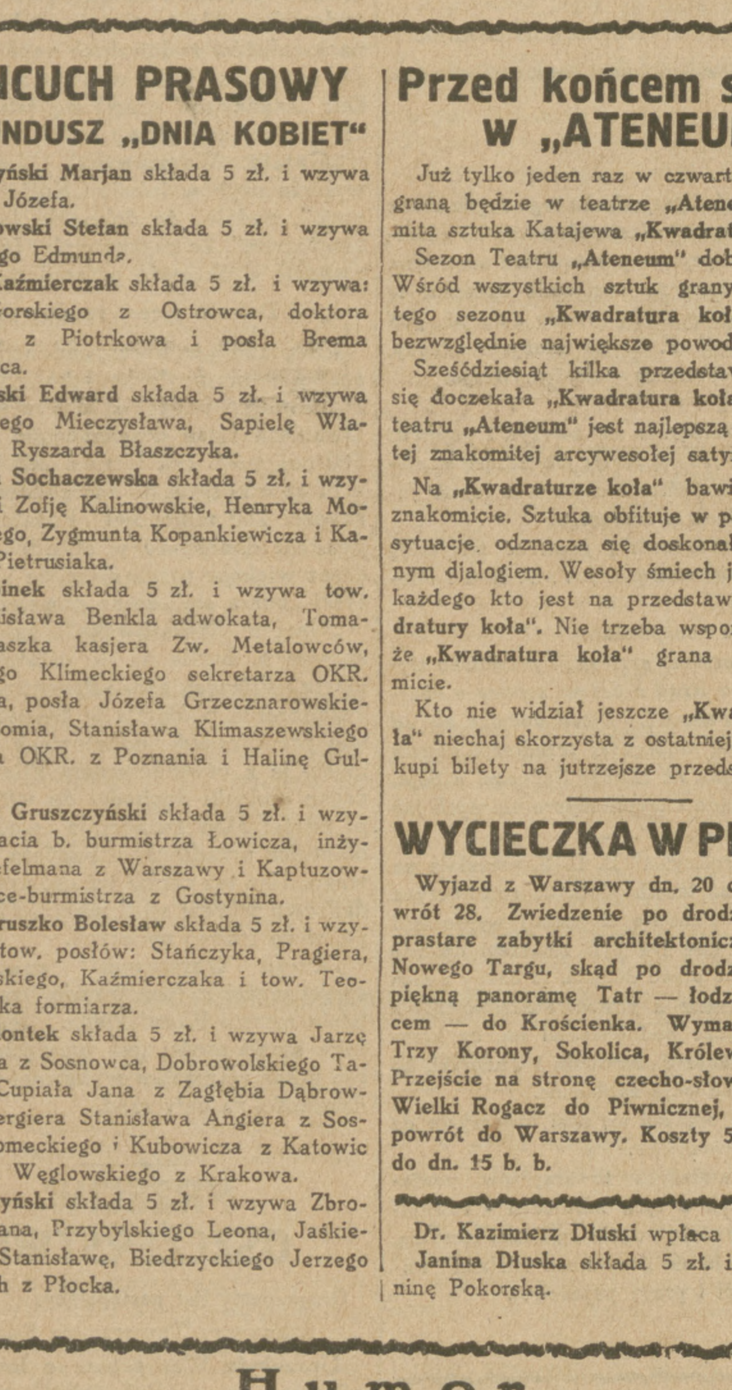
Na **„Kwadraturze koła“** bawi się **każdy** znakomicie. Sztuka obfituje w pełne humoru sytuacje, odznacza się doskonałym dowcipnym djalogiem. Wesoły śmiech jest udziałem każdego kto jest na przedstawieniu **„Kwadratury koła“.** Nie trzeba wspominać chyba że **„Kwadratura koła“** grana jest znakomicie.

Kto nie widział jeszcze **„Kwadratury koła“** niechaj skorzysta z ostatniej okazji i zakupi bilety na jutrzejsze przedstawienie.

WYCIECZKA W PIENINY

Wyjazd z Warszawy dn. 20 czerwca. Powrót 28. Zwiedzenie po drodze Krakowa, prastare zabytki architektoniczne, dalej z Nowego Targu, skąd po drodze widzi się piękną panoramę Tatr — łodziami Dunajcem — do Krościenka. Wymarsz w góry: Trzy Korony, Sokolica, Królewie i inne. Przejście na stronę czecho-słowacką przez Wielki Rogacz do Piwnicznej, Nowy Sącz powrót do Warszawy. Koszty 57 zł. Zapisy do dn. 15 b. b.

Humor



W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

— A oto, proszę państwa, dobrodu-szny oswojony słoń. Jest posłuszny, łagodny i...

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

MIECHOW

ZAMORDOWANIE ROBOTNIKA FOLWARCZNEGO W POWIECIE MIECHOWSKIM

W folwarku Święcice, pow. Miechowski, został zamordowany przez rządcę majątku, Józefa Mazurka, do spółki ze starszym opiekunem robotnic sezonowych, Wojciechem Drożdżowskim, robotnik folwarczny Stanisław Wrona.

Od dnia zabójstwa policja zamieszkała w mieszkaniu administratora majątku, Preussa, ponieważ podobno przyczynił się on do zabójstwa. Sługusa obszarnika, Drożdżowskiego, aresztowano, ale wspólnika: rządcę Mazurka Józefa pozostawiono na wolnej stopie, chociaż gospodarze wsi Święcice w swoim protokóle wyraźnie wskazują morderców. Na domiar wszystkiego policja, prowadząca dochodzenie i mieszkająca obecnie w folwarku, często chodzi pijana, a policjant Nr. 320 chciał przeszkodzić gospodarzom wsi Święcice w odbyciu zebrania w sprawie dokonanego morderstwa; przyszedł pijany, lecz uczestnicy zebrania zajęli zdecydowane stanowisko i wyprosili pijanego policjanta...

Zapytujemy pana Sędziego Śledczego, czy jest mu wiadomem, że

1) rządca majątku Józef Mazurek nie został aresztowany,

2) policja mieszka u p. J. T. Preussa, który był podobno głównym powodem zabójstwa,

3) policja często chodzi pijana.

Ostrzegamy równocześnie że robotnicy rolni są do najwyższego stopnia wstrząśnięci i wzburzeni temi obszarniczemi morderstwami!

KAŁUSZ

JAK SANATOR WOJCIECHOWSKI CHCE SOBIE ODBIĆ PORAŻKĘ WIECOWĄ

P. poseł Wojciechowski (B.B.) uwziął się, aby uszczęśliwiać swojemi wiecami Kałusz, nie mając żadnego powodzenia na innym terenie i dlatego w krótkim czasie już po raz drugi zjechał tu z „wiecem sprawozdawczym“.

Poniósłszy porażkę na pierwszym wiecu, zżymał się, że Kałusz nie ma bojówki strzeleckiej i polecił takową wyhodować; sądzi bowiem, że to byłaby jego „straż przyboczna“. Robotnik tutejszy orjentuje się jednak dobrze!

Trzygodzinny wiecowy referat p. posła, to był taki „groch z kapustą“, że wielu, nie mogąc go strawić—opuszczało salę.

W zwięzłych przemówieniach kilku robotników udowodniło obecnym na sali i p. posłowi, że gwałtowne zachwalanie przez tego ostaniego projektu konstytucji B. B. jest najzwyklejszem „mydleniem oczu“.

Tow. **Smetański** odczytał odpowiednią rezolucję, którą zebrani przyjęli burzą oklasków, poczem przy śpiewie Czerwonego Sztandaru opuścili salę, na której zostało — dosłownie — 17 osób. P. poseł zobaczywszy aż tylu „wiernych“, zebrawszy skrypta, wyniósł się, poprzysięgając w duszy zemstę winnym jego niepowodzenia.

I tak się skończył wiec B. B. — manifestacją na cześć P. P. S.!

Po wiecu miejscowa B. B. w ścisłym gronie „najwierniejszych“ postanowiła: celem rozbicia miejscowej organizacji górników, pozbawić jej przywódców pracy w „Tespie“, a z Borysławia sprowadzić dla tutejszych kopalń 40 bebechowców“. Dla tego projektu ma się zjednać p. gen. Platowskiego, mającego dziś decydujący głos w Dyrekcji „Tesp“, dalej postarać się w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń o ponowne przeprowadzenie wyboru do Rady Kasy Chorych!!

Sanator Wojciechowski uważa widocznie, iż takie metody pracy „patrjotycznej“, są najkorzystniejsze dla polityki państwowej i przemysłu“.

W firmie „Teps“, dzięki rozwadze, pewnemu zrozumieniu i taktowi miejscowych czynników, stosunki pracy ułożyły się dość harmonijnie, dla obu stron i korzystnie dla produkcji!

Zobaczymy, czy dla podrażnionej niepowodzeniem wiecowem ambicji p. Wojciechowskiego, będzie miał ktoś odwagę wywoływać burzę!

Robotnicy narzuconą walkę przyjmą, mają jednak jeszcze nadzieję, że rozsądek i rozwaga, oraz interes przemysłu — nie będą podporzdkowane zachciankom sanacyjnego posła! Z naszej strony ostrzegamy!

WĘGROW

I TUTEJSZĄ KASĘ CHORYCH „USZCZĘŚLIWIA“ KOMISARZ

Istniejąca tu od trzech prawie lat Powiatowa Kasa Chorych „rządzona“ jest dotychczas przez sławnego już dziś Komisarza, dr. Szaykowskiego z Białegostoku.

Pan ten otaczał i otacza kasę węgrowską szczególną „opieką“. Organizował ją przy pomocy kierownika p. Gniazdowskiego („uszczęśliwiającego“ dziś kasę baranowicką), chorych zaś „uzdrawia“ lekami, sprowadzanemi aż... z Wasilkowa pod Białymstokiem. **Przeprowadzona w swoim czasie analiza tych leków wykazała, że są one fałszowane, wskutek czego Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zakazał surowo ich używania.**

Ale co p. Szaykowskiego obchodzic może Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, skoro, jak twierdzą wtajemniczeni, wpływy jego sięgają znacznie wyżej...

Ogół ubezpieczonych, mając dosyć „dobroczynnych“ rządów p. Szaykowskiego, domaga się jednomyślnie zarządzenia wyborów do Rady Kasy Chorych.

Wyraz temu żądaniu dało masowe zgromadzenie członków Kasy Chorych (Oddział w Baczkach) w dniu 23 maja r. b., które, po wysłuchaniu przybyłych z Węgrowa tow. tow. Mikla i Mandelbauma, postanowiło wysłać w tej sprawie delegację do Warszawy.

Charakterystycznem było przemówienie jednego z miejscowych robotników zakończone słowami: **„Żądamy pomocy w czasie choroby, a nie cmentarzy, na które prowadzą nas leki wasilkowskie i rządy komisarskie. Precz z rządami komisarskiemi!“**

SKIERNIEWICE

POMOCNICY P. NISKIEGO

Niski, pragnąc za wszelką cenę rozbić organizację zawodową robotników rolnych, nie przebiera zupełnie w środkach walki.

Chwycił się on najgorszych metod, albowiem „powołał do współpracy“ ludzi, którzy za nadużycia finansowe zostali bądź to wyrzuceni ze Zw. Zaw. Robotników Rolnych, bądź sami opuścili szeregi robotnicze w obawie przed zasłużoną karą.

Zapomniał jednak Niski i jego kompanja, że rozgrzeszenie, jakiego on udziela wszystkim złodziejaszkom, nie jest równoznaczne z uwolnieniem ich od odpowiedzialności wogóle.

Ostatnio został, na żądanie robotników rolnych, przytrzymany w pow. skierniewickim „instruktor“ organizacji Niskiegi, niejaki **Wodzyński,** były pracownik Związku Zaw. Rob. Rolnych, który pobrał znaczki, dokumenty oraz książeczki członkowskie i, nie wyliczywszy się z gotówki, drapnął do Niskiego i Jezierskiego.

Po przesłuchaniu Wodzyńskiego przez policję — akta sprawy zostały niezwłocznie przekazane sądowi, Wodzyńskiego zaś — z uwagi na obciążające go okoliczności — przytrzymano w areszcie.

Czas najwyższy już skończyć z szerzącą się w czasach „pomajowych“ bezkarnością kradzieży, dokonywanych na warstwach robotniczych i chłopskich przez ludzi, którzy te nadużycia popełniają z całym spokojem, ufni w opiekę Niskiego i innych.

KRAKOW

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO

Onegdaj, o godz. 9 rano, zauważyli przechodnie, że wysoko nad miastem, w okolicy dworca towarowego, lecący samolot wojskowy wpadł nagle w tak zwany korkociąg i począł szybko opadać na ziemię. W tej samej chwili lotnik, znajdujący się wewnątrz, wyskoczył z aparatu ze spadochronem, który szczęśliwie się rozwinął tak, że lotnik zwolna opadł na ziemię. Równocześnie runął aparat na polach bronowickich za dworcem towarowym, zarywszy się głęboko w ziemię. Lotnik wylądował opodal, nie poniósłszy żadnego szwanku. Był to kapitan-pilot Pawlikowski z 2 pułku lotniczego, który wyleciał na lot ćwiczebny.

Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

OŻAROW

STRZAŁY DO POCIĄGU

Nocy wczorajszej do pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Łodzi, pod stacją Ożarów jakiś nieznany sprawca wystrzelił kilkakrotnie. Jedna z kul przebiła oba okna w przedziale III klasy, raniąc jedną z pasażerek, niejaką Agnieszkę Gogolewską, w ramię. Pociąg zatrzymano i zarządzono natychmiastowy pościg, jednak bez skutku.

CIESZYN

DZIEŃ I NOC W „OBOZIE“
Blokada restauracji

(A. W.) **Na rynku w Cieszynie znajduje się hotel i restauracja „Pod Jeleniem“, nad którą widnieje ogromny szyld z napisem niemieckim, podczas gdy obowiązujące przepisy przewidują szyldy w języku polskim. Słuchacze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, chcąc zmusić właściciela do usunięcia szyldu, zajęli wszystkie stoliki w lokalu restauracyjnym, pozostając na miejscach przez cały dzień i część nocy — i konsumując jedynie wodę. Gdy wieczorem restaurator odmówił zapalenia światła, młodzież przyniosła świece i pozostawała przy nich do późnej nocy. Blokada trwa od 3 dni.**

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

LOKAUT KUCHMISTRZÓW

Jak już wczoraj donosiliśmy, od kilku dni toczą się lokalne akcje ekonomiczne kuchmistrzów warszawskich w firmach: **„Oaza“, „Müller“, „Gastronomja“, „Stołeczna“, bar „Prima“, bar „Londyński“.**

Kuchmistrze, zorganizowani w Związku Zawod. Prac. Przem. Gastronom.-Hotelowego, **wystawili żądania zawarcia umowy zbiorowej, gwarantującej wyrównanie płac, wprowadzenie ustawodawstwa robotniczego i t. p.**

Warszawskie Stowarzyszenie Restauratorów, w odpowiedzi na powyższe żądanie, rozesłało do wszystkich firm gastronomicznych **nakaz wymówienia pracy wszystkim zatrudnionym kuchmistrzom,** co też w ubiegłą niedzielę zostało dokonane przez poszczególnych właścicieli firm restauracyjnych.

Na odbytych dwóch wiecach protestacyjnych kuchmistrze warszawscy, po referatach w tej sprawie tow. tow. **Purwina, Pawlaka i Sieradzkiego** — wśród niebywałego wzburzenia — **jednogłośnie przyjęli rezolucję, która m. in. stwierdza, iż kuchmistrze potępiają tę formę walki restauratorów i powyższego wymówienia do wiadomości absolutnie nie przyjmują.**

W międzyczasie firmy **„Stołeczna“, „Prima“ i „Müller“** — po rokowaniach **zgodziły się na wystawione warunki.**

Zaznaczyć należy, iż policja, na żądanie firm **„Oaza“ i „Gastronomja“** wykazała zbyt wiele gorliwości w „ochranianiu“ przy pracy nielicznych łamistrajków z cechu kuchmistrzów, oraz przez niewpuszczanie delegacji do zakładów, objętych strajkiem

***

Oddział kuchmistrzów Zw. Zaw. Prac. gastronomiczno - hotelowych zwrócił się, w związku z tym zatargiem, do Rady Zawodowej m. Warszawy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FIRMIE „UNITAS“

W poniedziałek wieczorem zakończony został strajk w banku „Unitas“ (ul. Nalewki 7).

Pracownicy uzyskali 1) **podwyżkę płac w wysokości 20—30%,** 2) **uznanie Związku, jako jedynego przedstawiciela pracowników,** 3) **przyjmowanie i wydalanie pracowników może nastąpić tylko za pośrednictwem Związku prac. handlowych i biurowych (Oddział żydowski, Mylna 7).**

Zawarta między firmą a pracownikami umowa obowiązuje **do dn. 10 czerwca 1930 r.**

W ciągu tego czasu nie będą przeprowadzane żadne redukcje; po tym terminie, w razie wymówienia pracy, zredukowany pracownik otrzymuje odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznej płacy i za każdy przepracowany rok — 1-miesięczną płacę.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA, w środę 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

ŚRODA, 12 b. m.

Marymont—Żolibórz, o godz. 7-ej w. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat „O znaczeniu Samorządowych Instytucji Ubezpieczeniowych“ wygłosi tow. Ławkowicz Antoni.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7.30 w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 7-ej w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK, 13 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7-ej w. w lokalu Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się Ogólne Zebranie członków, referat wygłosit ow. Edward Zawadzki.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Koło Warsztaty Leszno 53 o godz. 5 po poł. odbędzie się Zebranie członków, referat wygłosi tow. Władysław Wysocki.

Dzielnica P. P. S. Mokotów urządza **w niedzielę,** dnia 16-go b. m., wycieczkę towarzyską parostatkiem do **Młocin.** Punkt zborny na przystani Żeglugi Państwowej (na lewo od mostu Kierbedzia) o godz. 9 rano. Powrót o godz. 8—9 wieczór. Koszta łączne wraz z biletem jazdy tam i z powrotem **zł. 1.—.** Chór, deklamacja, gry towarzyskie, tańce. Towarzyszy wszystkich dzielnic, towarzyszki i sympatyków zaprasza się najuprzejmiej. W razie niepogody wycieczka **odbędzie się dn. 23-go b. m.**

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się w czwartek, 13 b. m., o g. 6 pp. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Koło im. St. Worcella (Jerozolima). Dnia 12 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie członków Koła. Na porządku dziennym sprawy ważne.

ZEBRANIE KOM. WYK. W. O. M. T. U. R.

Dziś o godz. 7.15 w. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Kom Wyk. W. O. M. T. U. R. w lokalu przy ul. Warecka 7.

Na porządku dziennym sprawa spokania Organizacji Warszawskiej z Podmiejską. Obecność wszystkich delegatów z Kół obowiązkowa.

Egzekutywa W. O. M. T. U. R.

Z. N. M. S. Wieczór dyskusyjny. W środę 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Z. N. M. S. (Długa 19) wieczór dyskusyjny n. t. reorganizacji Bratniej Pomocy. Referat wygłosi tow. Br. Wertheim.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Celem zorganizowania wycieczki na P. W. K. do Poznania, członków Srod. Warsz. ZNMS. Zarząd prosi o zgłoszenie zapisów w terminie do dnia 15 czerwca r. b. na ręce tow. Ewy Kalinowskiej, tel. 83-53, adr. pryw. ul. Górnośląska 26 m. 3, lub na dyżurach w Związku.

Koszt 3-dniowej wycieczki około 50 zł. Wycieczka projektowana jest na koniec czerwca, lub początek lipca.

WYCIECZKI T.U.R.

Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji (port w Gdyni, Oksywje, statkiem na Hel, Gdańsk, Oliwa, Kartuzy, Wieżyca itd.). Koszty 56 zł. Wyjazd 30 czerwca, powrót 10 lipca. Koszty 56 zł. Zapisy do dn. 22 czerwca.

Do Poznania na wystawę, wyjazd z Warszawy dn. 31 lipca, powrót 4 sierpnia. Wycieczka zwiedza prócz wystawy miasto (zabytki architektoniczne, ogród zoologiczny itp.). Koszty 50 zł.

Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach ZZK., od 5—7 godz., tel. 325-03.

OBOZ LETNI
MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem na wschodzie Polski oraz na południu chmurno, a na Pokuciu drobne deszcze przy słabych wiatrach północno-wschodnich, potem w całym kraju pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Dość ciepło, słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe.

Odczyt D-ra Otto Deutscha w Polskim Związku Paneuropejskim. Staraniem Polskiego Związku Paneuropejskiego odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 20 w Kamienicy Książąt Mazowieckich (Stare Miasto 31) odczyt D-ra Otto Deutscha z Wiednia p. t. Die wirtschaftliche Seite des Paneuropa-Problems".

Zarówno ze względu na osobę prelegenta, który zajmuje czołowe stanowisko w ruchu paneuropejskim jak i ze względu na ciekawy i aktualny temat gospodarczy — odczyt wywołał znaczne zainteresowanie.

Zakład Położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej 2a, w dniu 12 b. m. zostaje otwarty po ukończonym remoncie.

Pobór w środę, 12 b. m. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 6 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 12 i 13 dzielnicach III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 10 i 11 dzielnicach XIII kom.—w komisji Nr. 3 (Huzarska, 1 koszary D. A. K.), 4) zam. w 7 i 8 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 1, 10 i 16 dzielninicach X kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Poborowi winni sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych do której dzielnicy należą i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Dziewczyna ze spelunki“ i „Tajemniczy cowboy“.

Astra: „Branka potępieńców“.

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Casino: „Romans cygański“ z Eweliną Holt.

Colloseum: „Najpiękniejsza kobieta Paryża“.

Filharmonja: „Garsonki i drapacze nieba“ oraz „Wielka atrakcja“.

Miejski: „Siódme mocarstwo“ z Lewisem Stone i Marceliną Day.

Palace: „Dama pod maską“.

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Quo Vadis: „Pocałunek słońca“ oraz „Miłość i sport“.

Słońce: „Syn szeika“ z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.

Splendid: „Rycerz miłości“ (Gösta Berling) z Gretą Garbo i Lars Hansonem.

Stylowy: „...A jednak ciało jest słabe“ z Glorią Swanson.

Tęcza (Przejazd 9): „Ojciec Sergjusz“ z Możuchinem i Lisienko.

Światowid: „Prawo szpady“ i „Kaprys miljonerki“.

Wodewil: „Szofer jaśnie pani“.

Bajka (Żelazna 61): „Życie i przyszłość kobiety“.

Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Synowie słońca“.

Hollywood (Hoża 26): „W ogniu i potokach krwi“.

Italja (Wolska 42): „W porywie zmysłów“ i „Arcyzłodziej z Damaszku“.

Kometa (Chłodna 49): „Walka w przestworzach“.

Mewa (Hoża 38): „Adjutant“.

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Jad miłości“.

Praga (Targowa 71): „Mężczyzno nie grzesz“.

Sokół (Marszałkowska 69): „Czar walca“.

Tombola (Marszałk. 34): „Chcę śnić o tobie“ i „Płomienna kawalkada“.

Trianon: (Siekiewicza 8): „Boska kobieta“.

Uciecha (Złota 72) „Prawo młodości“.

Wisła (Tamka 36): „Noc miłości“.

3-DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO POZNANIA

NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

urządza K. R. K. S. „Start“ wspólnie z W. R. S. K. O. Wyjazd we wtorek 2 lipca o 10 wieczór, powrót w sobotę 6 lipca o 6 rano.

Koszta wycieczki 46 zł., w tem: jazda w zarezerwowanym wagonie III klasy pociągu pośpiesznego, kwatery noclegowe I klasy, dwukrotne wejście na Wystawę, wszelkie koszty związane ze zwiedzeniem Poznania (Ratusz, Katedra, ogród zoologiczny i t. p.).

W wycieczce poza członkiniami i członkami Sportowych Klubów Robotniczych mogą wziąć udział i goście.

Zapisy do poniedziałku 17 czerwca w sekretarjacie K. R. K. S. „Start“, Warecka 7, II p., codziennie od 7 — 9 wieczór.

Z SĄDÓW

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK P.K.O. PRZED SĄDEM

W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa głośnej bandy fałszerzy książeczek oszczędnościowych P. K. O. Banda owa machinacjami swemi naraziła P. K. O. na stratę kilkunastu tysięcy złotych.

„Przedsiębiorstwo“ to, inaczej bowiem trudno nazwać zorganizowane dla celów fałszerskich towarzystwo, zostało zawiązane już w r. 1927 pod przewodnictwem nieuchwytnego i do dziś nieujętego Bolesława Bystrzanowskiego.

W skład „przedsiębiorstwa“, posiadającego świetnie zorganizowany aparat, kolekcję pieczęci i różne najbardziej nowoczesne urządzenia fałszerskie, wchodzili: Jan Wiechno, Bogusław Zieliński, Marja Zielińska, Wacław Jaśkiewicz, Franciszka Kolęda i Jan Zygmuntowski. Funkcje różnych członków bandy były ściśle podzielone. Pieniądze podejmowała Franciszka Kolęda, która nietylko operowała w Warszawie, ale i na prowincji. Jako opiekun i kierownik towarzyszył jej zawsze Bystrzanowski.

Do sprawy tej powołano około 80 świadków.

Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, co przemawia za szybkiem ukończeniem sprawy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski. *IK.*

WINNI ZOSTALI UKARANI

W dniu wczorajszym zakończona została wreszcie tydzień już trwająca sprawa członków zarządu Warszawskiego T-wa Wzajemnego Kredytu Kupców i Przemysłowców. Towarzystwo to, dzięki nieudolnej i wadliwej gospodarce przed laty 15, w r. 1914, zbankrutowało, pozbawiając całe rzesze drobnych kupców i rękodzielników ich nędznych oszczędności.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego, ogłosił wyrok, uznający za winnych strat: prezesa Tomasza Piątkowskiego, prezesa Rady Nadzorczej Michała Róga (właściciela znanej stajni wyścigowej) oraz buchaltera towarzystwa Ignacego Morawskiego.

Wymiar kary, z powodu przedawnienia ustawowego, nie został wymierzony, sąd natomiast zasądził na rzecz poszkodowanych całe powództwo cywilne, w ogólnej sumie około 30 tysięcy złotych, oraz procenty za 9 lat, obliczone po 10% rocznie.

Odsetki owe od powództwa wyniosą 27 tysięcy złotych, czyli podwoją sumę powództwa.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

15.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Koncert dla dzieci ze wsi. 12.50 — 13.00 Komuikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Przerwa. 15.35 Komuikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p. t. „Istota państwa w świetle geografji politycznej“ 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt: „Na kanale Augustowskim“. 19.35 — 19.55 Walka z molochem ulicy. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 Koncert solistów. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.35 Literecki występ autorski p. St. Dzikowskiego. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.04 Odczyt. 22.25 — 22.40 Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35 Odczyt p. t. „La politique etrangere de la Pologne au mois de mai“. 15.35 Odczyt p. t. „O zawodzie oficera“ 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży „Flecista z Mamelu“ 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek“. 17.25 Djalog p. t. Kobieta w prasie i w publicystyce“. 17.55 Koncert popołudniowy: 18.45 — 18.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t. Robocizna przy sprzącie siana“ 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 „Walka z Molochem ulicy“. 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 21.15 Słuchowisko z Poznania. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Odczyt p. t. „Tegoroczne nagrody literackie“ wygł. p. Z. Dębicki. 22.25 Komunikaty PAT. 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Z teatrów świetlnych

CASINO — ROMANS CYGAŃSKI.

Obraz bardzo miły choć dość banalny. Dużo ładnych zdjęć, lubowanie się reżysera w pięknych plener'ach i scenach rodzajowych, przepiękne widoki Budapesztu, dużo wdzięku bohaterki — oto cechy charakterystyczne obrazu, który cieszy się dużym powodzeniem.., gdyż publiczność lubi ten typ filmów.

Z ekranu wieje szczerością i naiwnością, uśmiecha się słodko śliczna Ewelina Holt, jako miljonerka, szukająca bezinteresownej miłości; grają smętne romanse cygańskie.

Film ten miałby powodzenie nawet w całej pełni sezonu.

ZE SPORTU

SUKCESY LEKKOATLETÓW AZS-u W BRNIE (CZECHOSŁOWACJA).

Warszawski AZS gościł w Brnie na międzynarodowych zawodach urządzonych przez Morawską Slavię z okazji 25-lecia. Program zawodów obejmował przedewszystkiem konkurencje sztafetowe. W sztafecie 4x100 mtr. AZS zajął czwarte miejsce w czasie 45.4, w sztafecie szwedzkiej AZS, biegnąc w składzie: Kostrzewski, Weiss, Jaworski II, Skierczyński, wygrywa i bije rekord polski, osiągając czas 2:02. Sztafeta olimpijska przynosi ponowne zwycięstwo AZS-owi i nowy rekord w czasie 3:26. Pozatem w biegu 220 yardów (201.3 mtr.) przez płotki Trojanowski pobił rekord Polski, osiągając 26.5 sek. i zostawiając na drugiem miejscu słynnego Janderę. W skoku o tyczce Adamczak odnosi zwycięstwo, osiągając 350 cm.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Zawody kolarskie na Dynasach przyniosły następujące wyniki: **Bieg na 800 mtr. o naramiennik WTC** wygrał w finale I Tęchirschnitz, a w II — Popowski. **Bieg młodzieży na 5 klm.** przyniósł zwycięstwo Frączkowskiemu. **Biegi: 10 klm. i 15 klm.** za motorami wygrał Oksiutycz 8:47,2 i 15:56. **Bieg australijski dla szosowców** wygrał Gronczewski. **Bieg premjowy** — Łączyński. Naramiennik WTC po biegu na 25 klm. przypadł w udziale Włodarczykowi.

DZISIEJSZE ZAWODY.

Dziś w ramach tygodnia wychowania fizycznego o godz. 12 w Agrykoli odbędą się szkolne zawody lekkoatletyczne, a o godz. 16 na torze łucznym przy ul. Zieleniecklej—kobiece zawody łucznicze.

LEGJA W ŻYRARDOWIE.

Legja Ib pokonała w Żyrardowie Żyrardowiankę 6:2.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE.

W rozegranym w Łazienkach konkursie konia myśliwskiego zwyciężył por. Szosland na „Irisie“ przed p. Potulicką („Neda“) i rtm. Łączyńskim („Nirwan“).

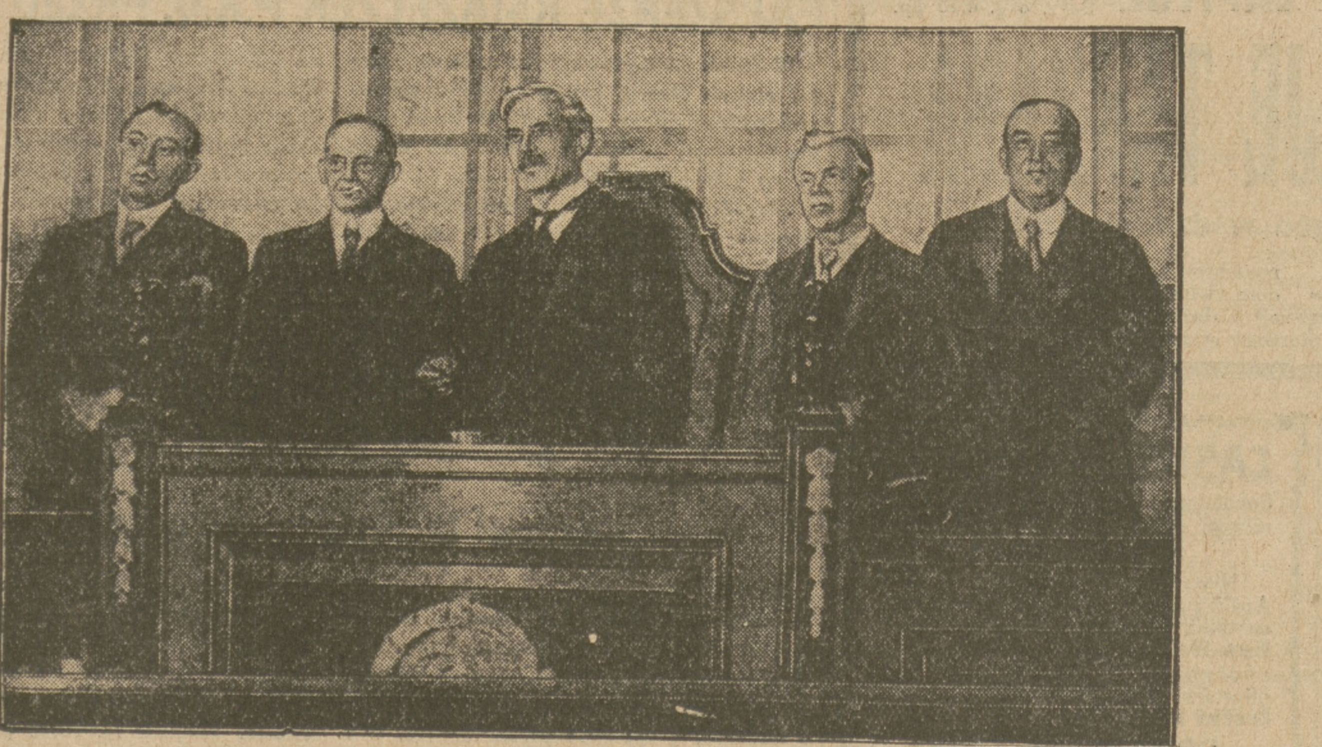
Dziś o godz. 15 w Łazienkach rozegrany zostanie ostatni dzień międzynarodowych zawodów konnych. W programie konkurs o puhar Białego Krzyża i konkurs handicap.

KOBIECE SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI.

W Krakowie rozegrane były kobiece szermiercze mistrzostwa Polski we florecie, przyczem wygrała Dubieńska (Kraków) przed Gronowską (Poznań) i Rajczykowską (Warszawianka).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Rząd robotniczy w Anglji



Na zdjęciu widzimy czołowych ludzi nowego rządu angielskiego (od lewej strony): **J. H. Thomas,** minister bezrobocia, **Snowden,** minister skarbu, **Mac Donal d,** premjer, **Clynes,** minster spraw wewnętrznych, **Henderson,** minister spraw zagranicznych

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Wyzwolony", „Rycerskość wieśniacza", „Wesele na wsi"

Letni

o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). We czwartek ostatnie przedstawienie cieszącej się ogromnem powodzeniem „Kwadratury Koła" W. Katajewa.

Teatr Wielki. Dramt liryczny Wieniawskiego „Wyzwolony". Przedstawienie rozpocznie „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego.

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Teatr Polski. „Ładna historja".

Teatr Mały. „Rozum i Głupstwo". Od soboty „Ładna historja".

Nowa Operetka (Karowa 18). Dziś i codziennie „Lady X",

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

„Qui Pro Quo". Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych".

„Czerwony As". „Bez Figowego Listka", czyli „Można i tak".

Rewja w ogrodzie Bagatela. Codziennie „Miss Bagatela".

Z Doliny Szwajcarskiej. Dzisiejszy koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej poświęcony będzie twórczości Jana Straussa. W programie najulubieńsze walce „króla walców" i wyjątki z jego popularnych operetek. Dyryguje p. Andrzej Bromke. • Program uzupełni popis baletu K. Łobojki, oraz część humorystyczna w wykonaniu pp. Kamińskiej, Faliszewskiego i Wolińskiego.

Popis Szkoły Muzycznej im. Karłowicza. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum popis szkoły muzycznej im. Karłowicza.

Występy „Reduty" w Teatrze Narodowym. W przejeździe z kresów wschodnich na kresy zachodnie zespół teatru „Reduta", pozostający pod kierunkiem Juljusza Osterwy, wystąpi kilkakrotnie na scenie Teatru Narodowego. Odegrana będzie głośna sztuka Stefana Żeromskiego „Przepióreczka" z udziałem całego zespołu na czele z Juljuszem Osterwą i Stefanem Jaraczem. Pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 22-go b. m.

Premjera „Wielkiego Kramu" w Teatrze Polskim. Piątkowa premjera światowa w Teatrze Polskim najnowszej komedji Bernarda Shaw'a, przetłomaczonej przez Florjana Sobieniowskiego p. t. „Wielki Kram", jak dochodzą wieści z za kulis, zapowiada się wręcz sensacyjnie. Najnowsze dzieło wielkiego dramaturga angielskiego posiada tło wybitnie polityczne i aktualne, skrzy się od najświetniejszego dowcipu i daje wielkie pole popisu dla aktorów.

„Wielki Kram" otrzyma świetną oprawę dekoracyjną według projektów Karola Frycza.

Reżyseruje Karol Borowski przy współudziale p. Sobieniowskiego jako reprezentanta autora.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich podniósł się nieco Amsterdam, obniżył się Zurych. Dalszej zniżce uległa Praga. W obrotach międzybankowych płacono ze dewizy Gdańsk 172.83, a za dewizy Berlin 212.56. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.58½.

Na rynku akcyjnym obroty małe, kursy prawie bez zmiany, jedynie Rudzki obniżył się z 36.00 na 35.00, a Strachowice spadły z 25.00 na 24.50. W grupie pożyczek państwowych podniosła się nieznacznie 4% Prem. Poż. Inwestycyjna, natomiast 5% Prem. Poż. Dolarowa spadła z 73.25 na 72.00. Listy zastawne większych zmian nie wykazały.

Z FILHARMONJI

POPIS KÓŁ ŚPIEWACZYCH.

W tym roku znowu sieć kół śpiewaczych naszej stolicy rozszerzyła się: przybyły dwa nowe koła na Pelcowiźnie i Czerniakowie. Ogółem liczy Warszawa wszystkich kół 19. Liczba uczestników wynosi bliko 800 osób. Przytem, jak czytamy w dorocznem sprawozdaniu, ilość koncertów dzielnicowych wzrosła znacznie w porównaniu z latami ubiegłemi, tak że Wydział Oświaty i Kultury może być dumny z rezultatów swej tegorocznej działalności w zakresie szerzenia kultury muzycznej. Potwierdził to jeszcze niedzielny popis.

Prócz koła XV, które niewiadomo czemu słabo się rozwija wszystkie pozostałe zespoły stanęły na estradzie. Ośpiewano przy udziale wszystkich kół jednocześnie Hymn narodowy, dwie melodje ludowe w opracowaniu **Noskowskiego i Kazury** i dwa nieco przydługie hymny **J. Różyckiego.** Program zresztą był jak zwykle złożony wyłącznie z kompozycji polskich. Pod względem wykonania wyróżniły się pieśni: „Za staweczkiem za borem", „Siwy gołąbeczek" i „Na cześć wiosny", odśpiewane b. sprawnie przez koła XI, XII, XIV i XVII pod dyr. pp. **B. Szymczaka i W. Krzyżewskiego.**

W dłuższej przerwie między częściami programu wydano czterdzieści kilka „dyplomów uznania" tym uczestnikom chóru, którzy stale i gorliwie uczęszczali na lekcje w ciągu ostatnich lat pięciu. Najwięcej odznaczeń przypadło na VI koło śpiewacze z ul. Chłodnej, znajdujące się pod kierunkiem p. **Tad. Czudowskiego.** Równocześnie wręczono wieniec p. **Tadeuszowi Czerniawskiemu,** inspektorowi i przewodniczącemu Rady Pedagogicznej Kół z okazji jego dziesięcioletniej, owocnej pracy w Wydziale.

H. D.

STRASZNY WYPADEK NA BUDOWIE
JEDEN ROBOTNIK ZABITY I JEDEN RANNY

Wczoraj, około godz. 12 w południe, wydarzył się przy ul. Filtrowej Nr. 83, w jednym z gmachów będącej na ukończeniu spółdzielni osiedla artystów-plastyków, nieszczęśliwy wypadek.

W poprzecznej oficynie rozpoczęli wczoraj dwaj robotnicy kanalizacyjni kopanie kanału ziemnego w celu założenia instalacji kanalizacyjnej. Kanał po kilku godzinach roboty doprowadzono do piwnicy, nad którą na prowizorycznej podłodze z desek złożono kilka fur zlasowanego wapna. W chwili, gdy pracujący robotnicy znajdowali się pod prowizoryczną podłogą, przechodziła nad południową dzielnicą miasta burza. Jeden z piorunów, który uderzył w pobliżu, spowodował dość silny wstrząs i zarwanie się prowizorycznej podłogi i wielkich mas wapna, które przygniotły nieszczęśliwych robotników

Jednego z nich, 40-letniego Józefa Musiałka, podłoga i zwały lepkiego wapna pokryły całkowicie. Drugi — 31-letni Czesław Rzęsikowski — został przygnieciony na stojąco przytem o tyle szczęśliwie, że od piersi wystawał ponad przygniatające go wapno.

Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową, Pogotowie i policję. Po półgodzinnych usiłowaniach straż ogniowa wydobyła na linach Rzęsikowskiego, który był przytomny i, według orzeczenia lekarza, prócz ciężkiego wstrząsu nerwowego żadnych obrażeń nie doznał.

Po półtoragodzinnej pracy, strażacy, posiłkując się linami, wyciągnęli drugą ofiarę katastrofy. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć wydobytego Józefa Musiałka. Musiałek pozostawił żonę i czworo dzieci — w powiecie Skierniewickim. Przed dwoma tygodniami przybył on do Warszawy w poszukiwaniu pracy.

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego, p. Simy, zwłoki ofiary katastrofy przewieziono do prosektorjum. Dalsze roboty kanalizacyjno - wodociągowe z polecenia komisji techniczno - budowlanej — wstrzymano.

KATASTROFA AUTOBUSOWA
5 OSÓB RANNYCH

Na szosie krakowskiej około wsi Nowy Sękocin, autobus Nr. 63209, jadąc z Warszawy w stronę Grójca, wywrócił się do rowu. Ofiarą katastrofy padło 5 osób: Chana Kleinerowa, lat 53 (potłuczenie lewego łokcia), Estera Kleinerowa, lat 30 — współwłaścicielka autobusu (rana tłuczona głowy i potłuczenie lewego uda), Szapsie Kleiner, lat, 27 (właściciel autobusu) rana tłuczona prawej ręki), Moszek Borensztein, lat 39 (rana cięta czoła) i Szczepan Ciesielski, lat 20, ślusarz (potłuczenie prawego ramienia). Wszystkie ranne osoby przewieziono innym autobusem do Warszawy, gdzie udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum Pogotowia. Kierowca, prawdopodobnie z przestrachu, uciekł z miejsca katastrofy.

UPADEK Z I-GO PIĘTRA

Przy ul. Franciszkańskiej 28, przy nadbudowie domu spadł z rusztowania, z wysokości I-go piętra, 26-letni Władysław Żania, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości lewego podudzia, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Żania przewieziono do szpitala na Czyste.

FATALNY UPADEK Z ROWERU

Na rogu ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela, spadł z roweru 35-letni Leonard Czaja, pocztyljon (Włościańska 39). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła i wstrząs mózgu. Po opatrunku nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Czystem.

WYBUCH WULKANU WE WŁOSZECH



Ostatni wybuch Wezuwjusza spowodował wielkie szkody w okolicy Neapolu burząc liczne domy, drzewa i połączenia telegraficzne.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 71

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Obywatele nieufnie podkręcali wąsy, wdawali się z Polesowem w dyskusję i powoływali się na „Starogradzką Prawdę". Udowodniwszy Polesowowi czarno na białem, że w mieście jest mąki wbród i że niema najmniejszego powodu do paniki, biegli ci obywatele do domu, brali z sobą całą gotówkę i przyłączali się do mącznego ogonka.

Zuchy z „Bystroupaku", skupiwszy całą mąkę, rzucili się na towary kolonjalne i utworzyli cukrowo-herbacianą kolejkę.

W ciągu trzech dni nastąpił w Starogradzie kryzys żywnościowy.

Do chwili przybycia znajdujących się w drodze transportów żywności, ograniczono sprzedaż towarów do jednego funta cukru i pięciu funtów mąki na osobę.

Nazajutrz znalazło się antidotum.

W kolejce cukrowej pierwszy stanął Alchen. Za nim — żona jego, Saschchen, Pasza Emiljewicz, czterej Jakowlewicze i wszystkie piętnaście pupilek — staruszek w tandetnych szarych strojach. Wypompowawszy ze składu Star-giko pół puda cukru, powiódł Alchen swoją gromadkę do innej kooperatywy. Po drodze sklął siarczyście Paszę Emiljewicza, który zdążył już wsunąć przypadającą na niego rację cukru. Pasza sypał sobie cukier na rękę a następnie wsypywał do swej szerokiej paszczęki. Alchen uwijał się calutki dzień. Celem uniknięcia straty na wadze wskutek przetrzymywania towaru, wyłączył z kolejki Paszę Emiljewicza i poruczył mu przenoszenie zdobyczy na rynek. Tam Alchen z zażenowaniem sprzedawał do prywatnych sklepików zdobyte przed chwilą cukier, mąkę, herbatę i markizetę.

Polesow wystawał w ogonkach głównie dla zasady. Pieniędzy nie miał i tak czy owak nabyć niczego nie mógł. Wędrował z jednego ogonka do drugiego, przysłuchiwał się rozmowom, robił zjadliwe uwagi, znacząco marszczył brwi i prorokował. Skutek jego półsłówek był taki, że w mieście zaczęły krążyć głuche wieści o przyjeździe spiskowej organizacji.

Gubernator Djadjew zarobił w ciągu jednego dnia dziesięć tysiączków. Ile zarobił prezes rady giełdowej, Kislarski, nie wiedziała nawet jego żona.

Świadomość, że należy do tajnej organizacji, nie dawała Kislarskiemu spokoju. Szerzące się po mieście pogłoski przeraziły go ostatecznie. Spędziwszy bezsennie noc, prezes rady giełdowej zadecydował, że jedynie szczere przyznanie się do winy może wpłynąć na skrócenie okresu kary więziennej.

— Słuchaj, Henrjeto, — powiedział do żony, — manufakturę trzeba będzie przenieść do szwagra.

— Bo co, czy przyjdą? — spytała Henrjeta Kislarska.

— Mogą przyjść. Gdy w kraju niema wolności handlu, to muszą mnie chyba kiedyś wreszcie przymknąć?

— A więc, przygotować ci bieliznę? Biada mi, biada! Ciągle nosić do więzienia „wałówki". Właściwie, dlaczego ty nie wstępujesz do służby sowieckiej? Przecież szwagier należy do związku zawodowego i — nic! A temu zachciewa się na gwałt być czerwonym kupcem!

Henrjeta nie wiedziała o tem, że los wysunął jej męża na stanowisko prezesa rady giełdowej. Dlatego też była stosunkowo spokojna.

— Gdybym nie wrócił na noc, — powiedział Kislarski, — to przynieś mi jutro „wałówkę". Tylko — bardzo cię proszę — nie przynoś mi czasem pierożków. Jaki smak mogą mieć zimne pierożki?!

— A możebyś wziął z sobą prymus?

— Tobie się wydaje, że pozwolą mi na trzymanie w celi prymusa! Daj mi mój koszyczek.

Kislarski miał specjalny, zrobiony na zamówienie, koszyk. Był to uniwersalny koszyk. Gdy się go rozkładało zupełnie, mógł służyć jako łóżko, gdy się rozkładało do połowy — jako stolik, pozatem zastępował z powodzeniem szafę — były tam półeczki wszelakie, haki i szufladki. Żona włożyła do uniwersalnego koszyka zimną kolację i świeżą bieliznę.

— Możesz mnie nie odprowadzać, — rzekł doświadczony małżonek, — jeżeli Rubens przyjdzie po pieniądze, powiedz, że niema pieniędzy. Do widzenia. Rubens może zaczekać.

I Kislarski z całą powagą wyszedł na ulicę, trzymając w ręce koszyk.

— Dokąd spieszycie, obywatelu Kislarski? — zagadnął go Polesow.

Polesow stał koło słupa telegraficznego i głośnemi okrzykami zagrzewał robotnika, wspinającego się po słupie i pragnącego dotrzeć do izolatorów.

— Idę przyznać się, — odrzekł Kislarski.

— Do czego?

— Do miecza i lemiesza.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7